

Krajowe spotkanie w Poznaniu

Białym załogom
technika nie może być obca

INFORMACJA WŁASNA

Współczesna służba zdrowia nie może się obejść bez urządzeń technicznych. Niekiedy zresztą pomagają jej drobne usprawnienia racjonalizatorskie. Sporo takich pozytywnych przykładów można znaleźć choćby w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Poznaniu. Niestety, ruch wynalazczy w placówkach służby zdrowia nie ma zbyt wielkich osiągnięć. Mówiono o tym podczas odbytej wczoraj w Poznaniu inauguracyjnej konferencji delegatów tych placówek, którzy postanowili utworzyć Krajową Radę Koordynacyjną Klubów Techniki i Racjonalizacji Służby Zdrowia.

Ten społeczny organ — powiedział prowadzący obrady Jan Pływacz — ma być pomostem do zwartości i siły ruchu wynalazczego w białej służbie. Pierwszy raz w gronie przedstawicieli szpitali, zakładów naprawczych sprzętu medycznego oraz kolumn transportu sanitarnego i aka-

demii medycznej z 30 województw spotkano się dla ożywienia wynalazczości w tym resorcie.

Przed wybraną 20-osobową krajową radą postawiono zadanie rozwijania twórczości, reprezentowanie interesów twórców i występowanie w ich obronie, upowszechnianie przodujących osiągnięć innowacyjnych, podnoszenie kwalifikacji twórczych i sprawowanie społecznej kontroli w zakresie wynalazczości.

Podczas konferencji zatwierdzono statut rady, której siedzibą będzie Poznań, jej plan pracy, utworzenie zespołu problemowe oraz omówiono sposoby wyjęcia z obecnego impasu. Zwracano uwagę na potrzebę opracowania jednolitych metod obliczania efektów niewymiernych, bo jak wycenić wartość ludzkie go życia? Pożyteczny w tym zakresie był referat Janusza Maleckiego z Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu o wpływie wynalazczości na techniczne zaplecze służby zdrowia (bej)

Młodzież zostanie objęta
12-letnim cyklem kształcenia

Dokończenie ze str. 1
szkole nr 11. Rozbudowy lub modernizacji wymagają szkoły podstawowe nr 2, 9 i 4. Nie można też zapominać o remontach budynków szkolnych — podkreślono — z których wiele pamięta jeszcze XIX wiek. Z inicjatywy RM PRON przy Szkole Podstawowej nr 2 zawiązał się społeczny komitet rozbudowy tej placówki. Rozpoczął już gromadzenie środków i sporządzanie dokumentacji technicznej. Na

poprawę bazy materialnej leszczyńskiej oświaty potrzebne są znaczne środki.

Wyrażono nadzieję, iż leszczyńskie po raz kolejny dadzą dowody społecznej ofiarności i wsparcia czyn pomocy szkole. Podczas posiedzenia powołano przy RM PRON Społeczny Komitet Pomocy Szkole, który po ukonstytuowaniu przedstawi program działania na rzecz oświaty.

(ar)

Porażka USA przed
trybunałem w Hadze

(PAP) Rząd Stanów Zjednoczonych doznał dotkliwej porażki w poniedziałek, kiedy wbrew stanowisku Waszyng-

tonu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze uznał się kompetentnym w sprawie skargi, która 9 kwietnia br. złożyła przed tym organem Nikaragua w związku z „bezsprawną działalnością militarną i paramilitarną” prowadzoną na jej terytorium przez USA.

Doskonalenie systemu wychowania
dzieci i młodzieży

Dokończenie ze str. 1
Prezydium Rządu przyjęło postanowienie w sprawie dalszej realizacji „Rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży”.

Podkreślono aktualność zadań ujętych w programie oraz zalecono intensyfikację działań na rzecz m.in. doskonalenia systemu wychowania dzieci i młodzieży, przyspieszenia pokoleniowego awansu w życiu zawodowym i społecznym oraz poprawę warunków socjalno-bytowych młodego pokolenia.

Zwrócono uwagę, że równoległe z działaniami państwa na rzecz młodzieży powinny się rozwijać inicjatywy ze strony samej młodzieży, służące rozwiązaniu nurtujących ją problemów. Wskazano na możliwości, jakie daje między innymi podejmowanie dodatkowej pracy, zwłaszcza wobec niedoborów zatrudnionych. Na tym tle zaakcentowano potrzebę szerszego wprowadzania praktyk zawodowych dla młodzieży szkolnej i studentów, jako ważnego elementu wychowawczego i kształcącego.

Prezydium Rządu zapoznało się z założeniami do programu

zmian strukturalnych w gospodarce narodowej i dotychczasowym przebiegiem prac nad tym programem. Wytyczył on długofalowe kierunki działań w zakresie inwestycji, badań naukowych, postępu technicznego oraz współpracy międzynarodowej. Na program zmian strukturalnych złożyła się przedsięwzięcia, których realizacja powinna doprowadzić do obniżenia pracochłonności produkcji oraz zmniejszenia zużycia energii i materiałów. W maksymalnym stopniu należy zapewnić wykozystanie krajowych surowców a przede wszystkim zwiększyć zdolność eksportową gospodarki.

Zaakceptowano projekt zmiany w rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczącym naprawiania szkód górniczych.

Przyjęto również zmiany w projekcie uchwały Rady Ministrów o gospodarce finansowej jednostek organizacyjnych podległych Centralnemu Zarządowi Dróg Publicznych. Prezydium Rządu podjęło postanowienie o poprawie zaopatrzenia gospodarki narodowej w koks i gaz kokso-

(PAP)

W WIELKOPOLSCIE

Wystawa nie tylko dawnej broni

(Inf. wł.) Tylko do 10 grudnia w Muzeum Regionalnym im. Wiktora Stachowiaka w Trzcińcu czynna będzie wystawa „Jazda polska 1914—1939”. Przygotowano ją ze zbiorów członków oddziału poznańskiego Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy oraz Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu.

Na ekspozycji zgromadzono mundury, części żołnierskiego wyposażenia, siodła i końskie rzędy, odznaki oraz liczne dokumenty i fotografie. Uzupełnieniem przedstawianych zbiorów są odtwarzane z taśmy magnetofonowej nagrania marszy kawalerii. (ap)

Politechnika Poznańska

Trzy kierunki studiów
dla pracujących

INFORMACJA WŁASNA

W Politechnice Poznańskiej, na trzech kierunkach — budownictwie, elektrotechnice i mechanice — rozpoczyna się w bieżącym roku akademickim zajęcia dla studentów pracujących. Egzamin wstępny odbędzie się na początku lutego 1985. W pierwszej kolejności przyjmowani będą na studia słuchacze odbywającego się właśnie semestru „zerowego”. Do egzaminów mogą jednak

przystąpić także wszyscy chcą, którzy mają czteroletni staż pracy oraz przedstawia skierowanie z zakładu pracy lub zaświadczenie o zatrudnieniu. Zgłoszenia osób pragnących podjąć studia zaoczne przyjmowane będą do końca grudnia bieżącego roku. Bliższych informacji udziela Dział do spraw Kształcenia Politechniki Poznańskiej, plac M. Skłodowskiej-Curie 3, tel. 313-248. (ap)

Co w grudniu na kartki?

Každy może liczyć
na odrobinę szynki

INFORMACJA WŁASNA

Przydziały mięsa nie są — niestety — obfite. Tym bardziej więc w miesiącu świątecznym kiedy na stołach tradycyjnie powinno znaleźć się mnóstwo smakowitości, wielu zainteresuje, co można będzie nabyć w Poznańskim. Otóż, na wszystkie rodzaje kart zaopatrzenia (także MW i MC) sprzedawane będą wędliny szynkowe (szynka, baleron, polędwica) w ilości 300 gramów.

Pozostałe wędliny kupować będziemy na odcinki: 500 g i dolny 200 g (karty M-I, M-I-D) oraz dwa razy po 800 g (karty M-II, M-II-D, M-II-S). Mięso wieprzowe, wołowe bez kości, podroby I klasy sprzedawane będą na nominalny: 600 g kart M-I, M-I-D, oraz 900 g kart: M-II, M-II-D, M-II-S.

Zaszły także zmiany w

sprzedaży kurczaków. Można będzie je nabyć na odcinki: górny 200 g oraz 300 g z nadrukiem wołowina, cielęcina z kością kart M-I i M-I-D. Natomiast posiadacze kart M-II, M-II-D i M-II-S będą mieli możliwość zakupu kurczaków na nominalny: 200 g oraz 300 g z nadrukiem cielęcina, wołowina z kością. Po została wołowina z kością sprzedawana będzie zgodnie z nadrukiem.

W grudniu stworzono możliwość zakupu mięsa mielonego zamiennie na wszystkie odcinki kart. Konserwy mięsne wieprzowe i wołowe sprzedawane będą na wszystkie odcinki z wyjątkiem wołowiny i cielęciny z kością. Natomiast na życzenie konsumentów ekspedientki będą mogły sprzedawać niższe asortymenty (również kurczaki) na odcinki upoważniające do zakupu na przykład wędlin czy mięsa wieprzowego. (eta)

G. Husak przybył
do Budapesztu

(PAP) Na zaproszenie pierwszego sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosa Kadarra do Budapesztu przybył we wtorek sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS Gustav Husak.

Na lotnisku powitał go Janos Kadar i inne osobistości.

Rząd RFN wydał
rewizjonistyczny
kalendarz

(PAP) Zdumiewające rzeczy dzieją się w Bonn. Podczas kiedy kanclerz RFN oficjalnie oświadcza, iż „nie dostrzega żadnych przejawów rewizjonizmu”, a jego minister spraw zagranicznych zapewnia, że „RFN nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych wobec jakiegokolwiek państwa europejskiego i nie zamierza wysuwać ich również w przyszłości”, bezpośrednio podległy ich pięć Federalny Urząd Prasy i Informacji publikuje wydawnictwo, które są żywym zaprzeczeniem owych deklaracji.

Świadczy o tym najlepiej wydany w tych dniach przez Bundespresseamt kalendarz na rok 1985, w którym polskie tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oznaczone są jako „obszar znajdujący się pod polską administracją”.

Ustosunkowując się do owej nowej prowokacji „z imprimatur rządowym”, zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu — Horst Emmke oświadczył, iż odczytać należy to jako „powrót do czasów zimnej wojny i okresu sprzed tzw. układów wschodnich, za wartych w latach siedemdziesiątych przez RFN z państwami Europy wschodniej”.

Wydając tego rodzaju kalendarz, rząd federalny najwyraźniej ignoruje zawarty w roku 1970 układ o podstawach normalizacji stosunków RFN — PRL stwierdził deputowany SPD.

W Leszczyńskim zainaugurowano
obchody 40-lecia PAX-u

INFORMACJA WŁASNA

W Leszczyńskim zainaugurowano wczoraj uroczystości związane z obchodami 40-lecia działalności stowarzyszenia PAX. W siedzibie Oddziału Wojewódzkiego PAX w Lesznie odbyło się z tej okazji spotkanie działaczy stowarzyszenia z terenu województwa leszczyńskiego. Wzięli w nim także udział przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz politycznych i administracyjnych. Przybyli między innymi I sekretarz KW PZPR Jan Płóćniczak, prezes WK ZSL Stanisław Koronowski, przewodniczący WK SD Jan

Cierkosz, przewodniczący WRN Stanisław Sroka, wojewoda leszczyński Bernard Wawrzyniak oraz przewodniczący RW PRON Józef Wojciechowski. Czterdziestoletnią działalność stowarzyszenia omówił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego PAX Maciej Wrzeszcz. W trakcie spotkania długoletnich działaczy stowarzyszenia uhonorowano odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Między innymi Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono przewodniczącego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PAX Mariana Langnera i długoletnią radną Stanisławę Szklarską z Rawicza. (ar)

Perspektywy rozwoju leśnictwa

Dokończenie ze str. 1

dzień oraz stosownych środków transportu.

Sprawą niezwyklej wagi stała się w tej trudnej sytuacji weryfikacja kierunków sprzedaży tarcicy, a w szcze-

gólności jej eksportu. Zwracano w tym kontekście uwagę na konieczność stworzenia mechanizmów mobilizujących do wysiłki za granicę wyrobów gotowych gwarantujących opłacalność zawieranych transakcji. (jp)

„Jabłonna V” — forum dziennikarzy
o stosunkach Wschód-Zachód

(PAP) „Poszukiwanie dróg wyjścia” w kontekście powrotu do rokowań rozbrojeniowych — było zasadniczym tematem drugiego dnia międzynarodowego spotkania dziennikarzy „Jabłonna V”. Wprowadzenie do dyskusji dokonał Zygmunt Broniarek. Zjemy obecnie w okresie — powiedział, który jest i wielką groźbą i wielką szansą razem. Nastąpiła jakościowa zmiana w charakterze zagrożenia. Jest to jednak szansa dla ludzkości, która musi znaleźć jakieś racjonalne wyjście z tego zagrożenia. Nadzieje należy wiązać z możliwością dialogu zapowiedzianego na początek stycznia przyszłego roku między ZSRR i USA.

Dziennikarze nie biorą udziału w rozmowach rozbrojeniowych. Mogą natomiast pobudzać zainteresowanie społeczne tą materią, co powo-

duje naciski na negocjatorów. Zasadnicze znaczenie powinna tu mieć odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu dziennikarze mogą przyczynić się do kształtowania opinii publicznej w takim kierunku, aby przyczyniło się to do postępów w rozmowach rozbrojeniowych.

Dyskusja toczyła się nad możliwościami wyjścia z impasu w stosunkach Wschód-Zachód. Mówi się o tym, że chociaż dziennikarze nie tworzą faktów politycznych, to jednak mogą i powinni wpływać na kształtowanie ludzkiej wyobraźni, na wychowywanie ludzi do życia w pokoju i wzajemnego poszanowania swoich odmienności. Szczególną misją zawodu dziennikarskiego jest tworzenie atmosfery, która sprawi, że dialog polityczny zamieni się w porozumienie narodów.

Sesja Rady
Najwyższej ZSRR

(PAP) We wtorek rano, wspólne posiedzenie obu izb zainaugurowało na Kremlu kolejną sesję Rady Najwyższej ZSRR. W pracach jej uczestniczą Konstantin Czernienko i inni przywódcy radzieccy.

Sesja omówi wyniki realizacji planu rozwoju kraju w obecnym roku, a także projekty państwowego planu rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR oraz budżetu na 1985 r.

Otwarcie granicy
Hiszpania — Gibraltar

(PAP) Hiszpański minister spraw zagranicznych, Fernan do Moran poinformował we wtorek, że w pierwszym kwartale przyszłego roku zostanie otwarta granica między Hiszpanią a Gibraltarem.

Fernando Moran przekazał tę informację po przyjeździe do Brukseli, gdzie ma kontynuować rozmowy z szefem dyplomacji brytyjskiej, Geoffreyem Howe. W poniedziałek obaj politycy przeprowadzili 2,5-godzinną rozmowę.

Stan liczebny
sił zbrojnych USA

(PAP) Pentagon podał w piątek aktualny stan liczebny sił zbrojnych USA. I tak na dzień 31 października br. siły zbrojne liczyły 2.138.303 ludzi, prawie 18 tysięcy więcej niż przed rokiem.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże z rozproszonymi, miejscami mgły. Temperatura maksymalna 6-8, minimalna 2-4 stopnie. Wiatr słaby i umiarkowany, po południu i zachodni i południowy. Wczoraj o godzinie 16 zanotowano w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu 5 stopni.

Ciśnienie 763,7 mm czyli 1016 hPa.

(A 18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

Jak sprawdza się reforma gospodarcza

W poszukiwaniu jakości

Jakość czy ilość, to odwieczny dylemat naszej gospodarki. Przez lata — niestety — bardziej ceniono ilość. Również wprowadzana u nas reforma gospodarcza nie przyniosła w tym względzie oczekiwanej poprawy. Można sformułować zresztą ostrzejsze i powściągliwsze, że brak poprawy jakości produkcji, to jeden z tych obszarów, w których, jak dotychczas, autorzy reformy gospodarczej nie zanotowali pozytywnych efektów. Liczono na to, że załogi samorządnych przedsiębiorstw same postawią sobie poprawę w tej dziedzinie za czołowe zadanie swej działalności. Sądono, że, być może, sprawy jakości zostaną „złatwione” przez samoregulujące się mechanizmy reformy.

Ponieważ nie takiego nie nastąpiło, autorzy reformy zo stali niejako zmuszeni sytuacją do wydania stosownych regulacji prawnych. W ich wyniku, na przedsiębiorstwa odbierające towary złej jakości nałożony został obligatoryjny obowiązek dochodzenia kar z tego tytułu od producentów niepełnowartościowych towarów. Konsument ci przyjęli to z ulgą jako wy stąpienie w ich obronie, niektóre zaś przedsiębiorstwa rzecz potraktowały jako zamach na ich samorządność i niezależność. Bo przecież w myśl idei reformy, nikt obecnie nie może przedsiębiorstwa do niczego zmusić. Czy jednak może to dotyczyć ubiegania się za odszkodowania z tytułu złej jakości?

Model reformy ma charakter dynamiczny i niektóre regulacje bywają zmieniane w zależności od aktualnej sytuacji gospodarczej. Sądę więc, że być może, w przyszłości będzie można zrezygnować z funkcjonowania przepisów o karach za jakość. Kiedy? To trudno określić. Na pewno jednak wiadomo, że w takich warunkach, gdy znacznie poprawi się zapotrzebowanie ilościowe. Bo tak naprawdę jakość nabierze znaczenia dopiero wtedy, gdy zwiększona podaż towarów przyczyni się do powstania konkurencji.

Oto bowiem, gdy obecnie popyt na artykuły przemysłowe przewyższa ich podaż, wielu producentów, mając świadomość, że wyroby gor-

szej jakości, o niższych parametrach użytkowych i tak zo staną kupione, poczuło się zwolnionych od obowiązku dbania o jakość. Kierując się „układami” z monopolistycznymi dostawcami, przedsiębiorstwa kupujące ich wyroby, znacznie złagodziły kryteria odbioru. W konsekwencji w sprzedaży znalazło się wiele towarów o niskiej jakości, na których produkcję zużyto deficytowe surowce i materiały oraz ludzką pracę.

Te zjawiska są dostrzegane i sygnalizowane, przez grono specjalistów i pasjonatów skupionych w działającym od 10 lat Poznańskim Klubie Jakości NOT. Z inicjatywy tego grona inżynierskiego, są co roku organizowane Poznańskie Dni Jakości. Trwające obecnie (26 XI — 7. XII) odbywają się już po raz dziewiąty a poświęcone zostały problemom związanym z jakością dostaw kooperacyjnych. Sympozja i konferencje zaplanowane w tym okresie służą nie tylko wymianie poglądów na ten wąski temat, ale mają też na celu refleksje nad stanem jakości w ogóle.

Zdaniem prezesa Poznańskiego Klubu Jakości dr. inż. Bohdana Czyżewskiego, przyczyn złej jakości wyrobów na leży szukać między innymi w niedostatku surowców i materiałów, wadliwym wykonaniu elementów kooperacyjnych, wyeksploatowanym parku maszynowym, a także w braku kwalifikowanych pracowników. Ale równocześnie spór jest jeszcze przykładów wytwarzania wątpliwej jakości towarów z dobrych, często importowanych surowców, przy użyciu nowoczesnych maszyn i urządzeń. Przyczyną niskiej jakości są też zwyczajny bałagan, zła organizacja pracy i brak nadzoru.

Członkowie klubu z naciskiem też podkreślają, że bardzo źle są zorganizowane i nadal niedoceniane zakładowe służby jakości. Nie są odpowiednio wyposażone w niezbędny sprzęt techniczny. Trafiają do nich pracownicy bez odpowiednich kwalifikacji. Często tacy, którzy nie nadają się do innych zajęć. Zarobki w działach kontroli jakości należą też do niższych w przedsiębiorstwie. A przecież kontrolerami powinni być naj-

lepsi fachowcy. Zarabiający co najmniej tyle, co pracownicy, których sprawdzają.

Warto jednak zauważyć, że w działaniu przynajmniej niektórych służb kontrolnych notujemy pewne ożywienie. Znaczenie jest ono zwłaszcza w resorcie handlu, którego nowy minister Anna Kędzierska, zapowiedziała w Poznaniu, w czasie Jesiennych Targów Krajowych znaczne rozbudowanie służb odbioru jakościowego towarów. Są na to środki i etaty. To przedsięwzięcie jest — zdaniem re sortu handlu — wyraźnym wystąpieniem w obronie interesów konsumentów.

Nie mam nic przeciwko takim zabiegom, ale chciałoby się spytać — kto stanie w obronie interesu gospodarki? Bo przecież nawet jeżeli, jako klient, dzięki czujności służb jakościowych handlu, zostanie uchroniony przed kupnem złych butów, to i tak będziemy mieli do czynienia tylko z częściowym powrotem. Pozostanie bowiem ów nieszczęsny but jako fizyczny obraz partactwa. Ktoś go wyprodukował, zużył surowiec, energię i maszyny; zapłacono mu za to pensją.

W interesie gospodarki ważniejsze jest zapobieżenie powstaniu bubi, aniżeli wyłapywanie ich nim trafia do klientów. W tym jest klucz do sukcesów w poprawie jakości. Rodzi się ona przecież bezpośrednio u producentów i tam trzeba przede wszystkim skoncentrować przedsięwzięcia dyscyplinujące. Kontrola wyrobów, już w handlu, to zajęcie w gruncie rzeczy wtórne i wobec możliwości, które stwarza, po prostu lepsza produkcja.

Wydaje się, że u nas uczy nienie z jakości wartości ekonomicznej będzie możliwe po zastosowaniu odpowiednich rozwiązań motywacyjnych. Nie można powiedzieć, że obecnie nie ma w przedsiębiorstwach stymulatorów jakości. Są one jednak znacznie słabsze niż stymulatory ilościowe. Znajdują to m. in. odbicie w licznych nowo przygotowanych w przedsiębiorstwach systemach płacowych. Zupełnie zatraciły wartość ekonomiczną znaki jakości.

Dokończenie na str. 5

MAREK PRZYBYLSKI

BYŁEM TYLKO NA KULI ZIEMSKIEJ

Dokończenie ze str. 1

też o tym marzyłem. Chciałbym dostać się na prerie, do Ameryki Północnej. Ale zaczęło się — tak naprawdę — od południowej Brazylii. Pisalem, ludzi coraz bardziej to interesowało „Gazeta Polska” w Warszawie drukowała w odcinkach książkę o rybach śpiewających...

— A potem wybuchła wojna. Co wtedy stało się motorem pana pisania?

— Mój Boże, miałem wydanych już kilka książek, były one do pewnego stopnia znane... Ale wtedy oczywiście przerwałem te wszystkie moje ciągłe puszczanki. Nie las był ważną rzeczą, jak do tychczas. Miałem wówczas 45 lat. W 1939 roku byłem daleko od Polski, na Tahiti i pięknie sobie tam żyłem. Gdy jednak wybuchła wojna, wróciłem do Europy, do Marsylii. A potem znalazłem się w Szkocji. Czytałem tam gazety angielskie — prawie codziennie pisały one o polskich lotnikach. Powiedziałem sobie — trzeba do siebie jechać. Pojechałem do Londynu i dotarłem do tych najwyższych władz. Sikorski bardzo się mną zainteresował, ułatwił mi pojawienie się w Dywizjonie 303. Dywizjon ten spisywał się niezwykle, jest o tym zresztą w mojej książce. Ukazała się w 1942. I... człowiek musi coś przecież robić... Bardzo zainteresowałem się polską marynarką handlową, bo, o niej nie było dotychczas, a stała się ważna i ciekawa... Polacy jakby dotychczas nie interesowali się marynarką, a przecież aż prosiło ci napisać... „Dziękuję ci kapitanie” ukazała się w 1944. Mam wrażenie, że jedna i druga książka do dzi-

siaj istnieją jeszcze, chociaż tyle już lat minęło od ich napisania. 20 wydań było „Dywizjonu 303”, chyba 12 „Dziękuję ci kapitanie”. A teraz Wydawnictwo Poznańskie wy daje je znowu.

— Idąc dalej drogą pana życia... Przyszła nowa rzeczywistość, wrócił pan do Polski... Co pan tu przede wszystkim robił?

— Były nowe podróże. Ciągle to samo... Powrót do lasu... Te same lesne ciągoty... — W swych podróżach wracał pan często do tych samych miejsc. Dlaczego?

— Ładne mi tam wracanie! Byłem przecież i w Wietnamie, i w Meksyku, i w Gruzji, i w Nigerii, i w Peru, i diabli jeszcze wiedzą gdzie. Ale tak! Także wracałem! Do Ameryki Południowej, wie lokrotnie do Kanady, na Madagaskar. Być może były tam sympatyczne dziewczyny i trzeba było do nich wracać. Wracałem... Szło się tam bo trzeba było... Bo byłem tylko na kuli ziemskiej, nie gdzie indziej... Ciągłe powracałem, ale te powroty to były także nowe bogate wyprawy. Wracałem, ale nie na te same miejsca, na inne...

— W ostatnich swoich latach powrócił pan z kolei jakby do siebie — wyszły książki wspomnieniowe „Mój ojciec i dęby”, „Wiek męski — zwycięski”, „Motyle mego życia”, mają ukazać się dalsze książki z tego cyklu. Jest to rodzaj podjętego przez pana jakiegoś podsumowania?

— Nie chcę nowych rzeczy już stwarzać, rzucać się na diamenty czy jakieś inne historie. Żyję po prostu lasem, puszcza. Za każdym wspomnieniem do tego wracam. Mój ojciec ciągle istniał, stał się ży-

w mojej duszy. Także do niej ca trzeba było więc mocniej wrócić. A potem przyszła konieczność napisania o Warcie, o dębach. Pomyślałem też sobie: a dalsze lata — to, co? I powstał „Wiek męski — zwycięski”.

— Moje dziewięć i ostatnie pytanie — co jest dla pana najważniejsze?

— Jednak to ogromne przeżycie się puszcza, która była dla mnie jak puszcza, najbardziej dzika... Gdzieś tam w Kambodży... Czy jakimś innym miejscu na ziemi... Miałem w swoim życiu całą moc przykrych historii. Groziły mi niebezpieczeństwa od przyrody, ludzi... Chciano mnie gdzieś tam wciągnąć, mogłem też ja two stracić życie... Ale — przykrości trzeba zwalczać. I potem przychodzi znowu dobry okres... Tak samo myślę i dzisiaj. Trzeba być dzielnym. A miodzi — muszą się uczyć! Nie tylko — „tak sobie...” Stale uczyć się! I jeszcze jedna sprawa. W latach poprzednich to był zapach Kanady, lasu... Ja bardzo wiele miałem tego dla siebie. Przecież prawie co roku na kilka miesięcy wyjeżdżałem w podróż. I była wprost konieczność przywożenia eksponatów. A dwanaście lat temu powiedziałem synom: — Do chorozy, mamy dziwnie wiele tych rzeczy! — I synowie moi też już byli dojrzałymi... Więc powstało tutaj to nasze muzeum w PuszczykóWKU. A teraz cieszę się, że przyjdą do mnie sympatyczni ludzie. Będzie to wprawdzie pewnego rodzaju festyn dla mnie, a jednak ważna rzecz...

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Czyn społeczny dla przedszkolaków



W Ostrowie (Końskie) przy ul. Bardowskiego na początku grudnia oddane zostanie do użytku nowe przedszkole. Obiekt wybudowano w półrocznym cyklu przy dużym udziale czynów społecznych podjętych przez ostrowian w roku 40-lecia PRL.

Fot. „Głos” — R. Krolak

To skandal, żeby wokół 10-metrowych wykopów nie było żadnego oświetlenia, żeby do poprzecinanego nimi, żyjącego osiedla nie było dojazdu. Monitorowaliśmy już prawie wszędzie, jutro idziemy do wojewody. Jesteśmy najbardziej zaniedbanym osiedlem w aglomeracji poznańskiej. Potrzebna nam jest pomoc. Ale wiemy, że my sami musimy wykonać ogromną pracę, żeby nam się dobrze żyło, wygodnie i bezpiecznie.

Dusšno. Salka świetlicy szkoły nr 58 po półgodzinie przypomina terrarium. Ale trzydziestu siedmiu mężczyzn i trzy kobiety wewnątrz wcale nie są ospali. Przyszli — na konferencję delegatów samorządu mieszkańców osiedla Ławica — żeby wybrać nowy Komitet Osiedlowy. W prezydium dwaj kawalerowie Orderu Odrodzenia Polski: ustępujący przewodniczący Franciszek Andrzejak i Henryk Puchowski, którego tego wieczora obiora nowym przewodniczącym. Wspiera ich doświadczeniem radny DRN Poznań-Grunwald Józef Rasek.

Dużo już zrobili. W minionej kadencji poprawiono wywóz fekalii, położono asfaltowe dywaniki na kilku chodnikach, zawiązano trzy komitety budowy (w czynnie społecznym) kanalizacji osiedlowej, doprowadzono — też w czynnie społecznym — wodociąg do 39 posesji na Ławicy II, w czynnie wykopano kanał do kabli telefonicznych i zgodnie z umową zawartą z WUT 178 rodzin otrzymało telefony, wyłożono główne ulicy. Miernie okazały się natomiast wyniki starań o gazyfikację, o oświetlenie ziemnej części osiedla, o budowę ośrodka zdrowia, o usprawnienie handlu, o otwarcie remontowanego przedszkola, o budowę nowej szkoły. To bagaż problemów, które stary komitet przekazał nowemu. Wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym działaczom przechodzi przy jednym głosie sprzeciwu.

10 tysięcy mieszkańców: Edwardowo, stare baraki, nikt stamtąd nie przyszedł ulica Szecherzady — spółdzielcze domki szeregowe po 5 — 6 milionów, (mają swój samorząd spółdzielczy, w myśl ustawy powinni ściśle współpracować z Komitetem Osiedlowym, ale nie przyszli nawiazac współpracy — będzie na to czas potem). Są za to prawie wszyscy reprezentanci — jeden na stu mieszkańców — domostwa prywatnych, rozrzuconych w 10-letnim Osiedlu Bajkowym przy lotnisku, to na Starej Ławicy, niedyś wsi. Tu nie żyje się lekko. Prawie wszystko trzeba zbudować własnymi rękami, własnym kapitałem. Może dlatego zrozumienie współdziałania, potrzeby samorządzenia się, nie napotyka na Ławicy tylu przeszkód, co w środku Poznania.

— Ustawa mówi, że w pierwszej wybieramy przewodniczącego — przypomina radny Rasek.

- Proponuję pułkownika Puchowskiego.
- Panią profesor Hilczersową.
- Ale jej nie ma.
- Prowadzi jakieś badania we Francji. Przed wyjazdem rozmawiałem z nią, zgodziła się na piśmie kandydować do nowego samorządu — zastrzeżę H. Puchowski.
- Więc zgoda, niech będzie na liście.
- Na szkolnej tablicy dopisują jeszcze Norberta Rybickiego.

Samorząd na ławicy

Żeby nam się lepiej żyło

— Proponuję jawne głosowanie. Wszyscy się znamy. Kto za?

Nikt się nie sprzeciwił. Emerytowany wojskowy Puchowski dostał 24 głosy, prof. Hilczers — 4, pan Rybicki — 9.

Teraz następuje typowanie kandydatów do 30-osobowego komitetu. Jeszcze dyskusja, czy aż tylu ludzi tam potrzeba.

— Nas, starszków brakowało — przypomina F. Andrzejak. — Cała sfera oświaty jeżała, nie było się komu zająć, tak samo problemy ludzi w podeszłym wieku. Tu, na tym periferyjnym osiedlu jest ogrom zadań. Nawet trzydziestu nie podoba.

Żeby było sprawnie, N. Rybicki odczytuje uzgodnioną wcześniej listę osób proponowanych do komitetu. Większość to wisi. Nieobecny — z wyjątkiem profesor Hilczersowej — przepadają. Z duchami nikt współpracować nie chce. Pan Kubaszewski odmawia.

— Byłem trzy kadencje, teraz młodsi niech wejdą. Młodsi są też obecni. Trzydziestoparolatkowie. Ręce stwardniałe od kontaktów z kielnią i łopatą.

— Pan Piątek. Bardzo nam pomagał przy kanalizacji.

— Pan Chudziński, o tu się skrył, za plecami. Niech pan się dalej dzieli z nami, swoim doświadczeniem.

— O, pan Ratajezak, w sprawie telefonów oblatany. Zgadza się?

— Tak. Teraz komisja pojednawcza. Mecenas Mania, jak dotychczas, na przewodniczącego, to oczywiście, Pan Urbanik bardzo mu pomagał w poprzedniej kadencji. Ale on jest wśród kandydatów do komitetu. Trzeba go więc stamtąd wyreklamować, podmienić. Na trzeciego do komisji pojednawczej ktoś proponuje nieobecnego pana Kaczmarska. Był w niej. Dzisiaj jako radny w Buku nadzoruje podobne spotkanie. Wyraził zgodę i jest usprawiedliwiony.

— Ale pan Kaczmarek w poprzedniej kadencji zawsze chodził na angielski, kiedy mieliśmy posiedzenia — stwierdza mecenas Mania. Trzeba więc kogoś chętniejszego. Może pan Wita. Zgoda.

Jeszcze ustalenie procedury głosowania. Jawnie i na całą listę — tego żąda sala, choć radny Rasek powołuje się na regulamin, że należałoby na każdego osobno. Po co jednak komplikować sprawę, skoro mają tu do siebie zaufanie?

Przerwa, otwarcie okien, konsultacje: kto do jakiej chce wejść komisji. Budowlana, kanalizacyjna, oświatowa, czynów społecznych, rewizyjna i jeszcze kilka innych. To już idzie szybko, bo pora późna. Wreszcie komitet się ukonstytuował.

Już z ręką w rękawie piaszcza rozmowa z redaktorem. — Niech pan napisze o skandalu z budową przedszkola. Było stare, ktoś zdecydował, że potrzebny kapitalny remont. Więc je pozebrano do fundamentów, a potem i fundamenty. Teraz stoją nowe góle mury i dach. A dzieci trzeba do 7.15 dostarczyć tu do korytarza świetlicy, skąd autobusem jada na ulice: Winklera i Czesnikowska. Po południu do wpół do czwartej trzeba odebrać. A gdy rodzice dłużej pracują, albo MPK ich później przywiezie? Funduszy na dalszy „remont” już podobno nie ma. Zresztą idzie zima. Jak długo jeszcze mamy te dzieciaki męczyć? Dyrektorka przedszkola chciałaby chociaż dwie sale wykończyć, założyć w piwnicy c.o. i kuchnię. Ale ci w zarządzie oświaty na Grunwaldzie chyba śpia.

Po minach i nastojach tych trzydziestu ludzi widać, że nie dadzą nikomu drzemać. Będą wiercić dziury w brzuchach, aż wymoga, co nie należy dziesięciu tysiącom mieszkańców Ławicy, a swych współmieszkańców, jak i dotychczas, nakłonią do społecznej pracy dla wspólnego dobra.

TOMASZ TALARCZYK

Zobaczyć Dubrownik i...

Korespondencja własna z Jugosławii

W Neapolu nie byłem. Może więc to prawda, co mówią o niepowtarzalnej urodzie owego sławnego miasta? Ale gdyby tak nawet było, jest przecież na świecie zakątek, do którego także każdy, kto tam kiedyś dotarł, raz jeszcze chciałby powrócić.

Dubrownik, nazywany w folderach perłą Adriatyku, słowiańskimi Atenami, ósmym cudem świata...

Wysokie, szare skały schodzących do morza gór, nagie na szczycie, im niżej — porasta coraz bardziej gęstniejąca, niezmiennie soczysta zielen. Ołbrzymie agawy nierzym rozety ozdabiają kamieniem mury. Strzeliste cyprusy, Palmy, także kokosowe. Laurowe drzewa, z których gałęzi przez cały niemal rok wije się tu girlandy i najprawdopodobniej laurowe wieniec. Różne odmiany dzikich oleandrów. Istna orgia barw egzotycznych kwiatów. Jesienią figi, mandaryny — że tylko wyciągnąć po nie rękę, a dla przybyszów z północy nawet w listopadzie nieodparty urok morskich kąpieli.

No i to stare miasto! Otoczone znakomicie zachowanymi i pieczołowicie konserwowanymi murami, chroniącymi przez kilkanaście wieków mieszczanie kamienice, pałace wielmożów, kościoły przed licznymi wrogami, mającymi a petyty na bogactwo niegdyś tej sławnej adriatyckiej republiki — stare miasto każe chylić czoła przed świetnością minionych wieków.

Tak, trzeba zobaczyć Dubrownik. Zobaczyć i...

Właśnie: to „i”. Umrzeć? A któż tutaj właśnie miałby na to ochotę?! W Dubrowniku żyć się chce, a przynajmniej — pożyć przez kilka tygodni w roku, by na cieszyć oczy urokami natury i wspaniałością dzieł ludzkich pokoleń, oddychać zdrowym powietrzem, zanurzyć się w morskiej wodzie.

Owszem, można tu przyjechać z całą rodziną, zamówiwszy wcześniej hotel lub miejsca w którymś z mieszkań prywatnych. Ale — jest drogo. Bardzo drogo. Nawet spotkania przypadkiem Czech niebiedny — mieszkający od lat w Szwajcarii — po dwóch dniach pobytu w jednym z nie najdroższych hoteli zaczął

się rozglądać za jakąś tańszą kwaterą.

Najlepiej i najtaniej — oczywiście nie należy tego drugiego słowa rozumieć dosłownie — zamieszkać w Dubrowniku we własnej dacie. Toteż niemal wszędzie, gdzie jest jeszcze miejsce, w samym Dubrowniku, ale i w jego sąsiedztwie, ktoś coś buduje. „Ktoś” to człowiek, który ma duże pieniądze. Najczęściej za pracowane za granicą, gdzie szuka szczęścia — jak mnie informowano — około trzech milionów Jugosłowian. Wyjeżdżają na dwa — trzy lata, gromadzą na kontach w jugosłowiańskich bankach uciula na twardą walutę, a potem wracają i — budują. Wielu chciałoby właśnie w Dubrowniku. Ale budują tu także także intelektualiści, znacznie si przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych, kombatanci — wyżsi oficerowie.

Nie wszyscy inwestorzy czy nia to legalnie. Niektórzy chcieliby zaoszczędzić nieco grosza — bo przecież wielu spośród nich ma jednak możliwość ograniczone. Ogromne pieniądze kosztuje działka, a wszyscy chcieliby postawić swą dacie nad morzem. Drogie są materiały budowlane. No i robocizna. A podatki, opłaty komunalne?! (Nie będę się rozpisywał o wielu formalnościach, które trzeba załatwić w urzędach — gminnych, miejskich).

Toteż niektórzy liczą na szczęście i właśnie — budują nielegalnie.

Ale — jak informowała tak że polska prasa — władze gminy Dubrownik postanowiły ten proceder ukroić radykalnie: wysadzić w powietrze — przy użyciu min — 24 domki letniskowe, zbudowane przez stałych mieszkańców Serbii, a także Bośni i Hercegowiny we wsi Sreser na półwyspie Poljeszac.

Być w Dubrowniku i nie zasiegnąć w tej sprawie języka?

Sekretarz Rady Wykonawczej miejscowej Skupszczyzny zrazu się na rozmowę nie zgadza. Nawet go rozumiem; jeśli już prac takie brudy, to najlepiej — we własnym domu. Upieram się jednak: tu, w Jugosławii słyszę na każdym kroku, że nawet przed zagranicznym dziennikarzem

niczego się nie ukrywa. Po prostu — nie ma tajemnic.

Zwonię Strażnicę w końcu przystaje na spotkanie, wyznacza termin, umawiając mnie w swoim gabinecie z Piero Duperem — szefem wydziału spraw komunalnych, burowalnych, architektury i urbanistyki. Słyszę więc fachowe wyjaśnienia, kompletne opinie, sprawdzone fakty, liczy by.

Jak chyba większość miast na świecie, ma Dubrownik perspektywiczny program rozwoju. Wynika zeń także i to, gdzie dacie budować można, a gdzie tego czynić nie należy, czy to z uwagi na ochronę środowiska czy też z powodu ograniczonych możliwości różnych urzędów i obiektów komunalnych. Władze miasta i gminy oczywiście wiedzą o ogromnym zainteresowaniu bogatszej części społeczeństwa możliwością postawienia tutaj letniskowego domu, toteż wyznaczyły najwłaściwszą dla tych celów lokalizację. Nie wszystkim jednak ona odpowiada: bo za daleko od brzegu; za daleko od centrum Dubrownika; za daleko od głównej drogi, którą własnym samochodem można by wygodnie dojechać do własnej posiadłości, a przede wszystkim — za drogą. Może się więc uda zbudować w miejscu przez siebie wybranym — najlepiej trzy kroki od brzegu i

pięć od szosy? Może nikt nie zauważy rozpoczęcia prac budowlanych, a potem — mach nie ręką? No bo skoro dom już stoi...

Nielegalne budownictwo nie jest w Dubrowniku wielkim problemem — nie jest to zjawisko masowe. Ale służby miejskie mają znakomite rozeznanie sytuacji. Od lat działa wyspecjalizowana ekipa inspekcji, nieustannie kontrolująca a właściwie patrolująca wszystkie zakamarki, toteż jeśli nawet uda się komuś rozpocząć budowę, a nawet ją zakończyć, to przecież dacie nie igła. Ostatnio dostrzeżono więc „ukryte” w różnych miejscach dwadzieścia cztery tego rodzaju nielegalne obiekty. Kolejne nielegalne budynki.

Ow proceder zaczęto tu bowiem uprawiać przed około szesnastu laty. Wtedy właśnie założono specjalny rejestr, do którego wpisuje się każdą prywatną inwestycję, realizowaną bez błogosławieństwa władz Odnutowano dotychczas kilkadziesiąt przypadków „wysadzenia w powietrze do mu, którego właściciel „poszedł na skróty”. Oczywiście — nikt nie może się tłumaczyć, że nie wiedział o konieczności uzyskania formalnego zezwolenia. Oczywiście — każdy, kto tego obowiązku nie dopełnił, otrzymuje nakaz zaprzestania budowy lub rozebrania domu. I dopiero po rozpatrzeniu kolejnych odwołań, po wysłuchaniu znanego i u nas „pan wie, kto ja jestem” — gdy

Dokończenie na str. 5

ZYGMUNT ROLA



CAF — fot. — Stawicki

Nowoczesna naczepa z Trzcianki

Nikt w krajach RWPG nie produkuje takich naczep — mówi Piotr Wojnicki — dyrektor trzcianeckiego Zakładu Transportu Samochodowego poznańskich „Transmebl”. Istotą jej konstrukcji jest dążenie do oszczędności, do minimalizacji strat w przewozie mebli.

Konstruktorami naczepy są Marek Zwierzyński i Jerzy Gliniewicz, których pierwsze litery nazwisk utworzyły nazwę ZG-13 (liczba oznacza ładowność w tonach).

Tak więc, na podwoziu z wrocławskiego „Zreambu”, rozpoczęto budowę nadwozia z ocynkowanego blach, malowanych na gorąco o wzdłużnych, a nie jak dotychczas poprzecznych, profilach tłoczonych, co zasadniczo wpłynęło na zmniejszenie oporów powietrza podczas jazdy, a tym samym ograniczyło zużycie paliwa. Poza tym, dzięki wspomnianym blachom i ich sposobowi lakierowania, trwałość karoserii powinna wzrosnąć trzykrotnie.

Również wymiary naczepy są nie bez znaczenia. Ma ona blisko dwanaście metrów długości, a więc tyle ile maksymalnie dopuszczają nasze przepisy i dlatego można ją jednorazowo przewieźć dwa razy tyle mebli ile obecnie eksploatowanymi. Jej wnętrzu daje takie możliwości zabezpieczenia ładunku, które uniemożliwiają przesuwanie się, ocieranie i przechyły, a są to — częste przyczyny zniszczenia. Rezultaty te uzyskano m. in. dzięki zastosowaniu elastycznych pasów z możliwością mocowania praktycznie w każdym punkcie.

Konstruktorzy przewidzieli także czynności, które trzeba będzie wykonać podczas badań eksploatacyjnych. Dlatego nieważne punkty naczepy pokryte zostały w ten sposób, że w każdej chwili można je odsłonić bez potrzeby demontażu większych powierzchni.

Wymieniliśmy niektóre główne elementy, które — zgodnie z oczekiwaniami twórców naczepy — powinny przyczynić się do minimalizacji uszkodzeń transportowych i zwiększenia oszczędności. Inne jej zalety poznamy wtedy, gdy ciągnik siodłowy — „Jelcz-417D” wyjedzie z naczepą 15 grudnia bieżącego roku w jej pierwszą eksploatacyjną trasę. (wra)

ECHA naszych publikacji

KSIAZKA

Z kraju Goethego

„Transbud” nie korzysta z dotacji

W związku z artykułem — „Dylematy „Transmebli” — Wozic dobrze ale czym?” („Głos” 20. 11. 84 r.) otrzymaliśmy pismo z Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud — Poznań” podpisane przez dyrektora — Marię Klimczak. Wyjaśniono w nim iż przedsiębiorstwo nie korzysta z dotacji państwowych.

(wra)

Misie już śpią

(PAP) Wraz z nadejściem pierwszych mrozów 30 niedźwiedzi brunatnych, żyjących w Bieszczadach i Beskidzie Niskim zapadło w sen zimowy w przygotowanych wcześniej barlogach.

Zarejestrowano statut KZR KiOR

(PAP) Sąd w Warszawie dokonał 27 bm. rejestracji statutu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, uchwalonego 13 czerwca br. na VIII zjeździe delegatów kółek rolniczych. Statut określa, że krajowy związek jest naczelną reprezentacją interesów rolników indywidualnych. Zgodnie z prawem krajowy związek będzie reprezentował interesy wszystkich rolników uczestniczących m. in. w kształtowaniu warunków ekonomicznych i społecznych dotyczących rolnictwa oraz wsi. Kółka rolnicze działające we wszystkich województwach zrzeszają dziś ponad 2,1 mln członków.

Antyamerykańskie demonstracje w Delhi

(PAP) „Precz ze spiskiem reakcji”. „Popieramy politykę rządu Indii”. „USA — precz z Oceanu Indyjskiego!” — pod takimi hasłami odbyła się w stolicy Indii demonstracja studentów Uniwersytetu Delhijskiego.

Setki studentów wyraziły protest przeciwko próbowi reakcji wewnętrznej i zagranicznej rozbić jedność narodu indyjskiego. Potępiono agresywną politykę rządu USA i innych krajów NATO.

Komentarze prasy zagranicznej

Odroczenie wizyty H. D. Genschera w Polsce sukcesem „jastrzębi”

nie mogli wjeżdżać do Polski, gdyż jego komentarze odnośnie bońskiej polityki wschodniej uchodzą w Polsce — i nie tylko — za rewanżystowskie. Tyle urzędowe uzasadnienie — nieustępliwość Warszawy.

Jak jednak do tych trudności doszło. Jest to problem polityczno-koalicyjny. Wystarczyło tylko przypomnieć komentarze CDU/CSU, które poświęcono szefowi frakcji SPD — Voglowi, który podczas swojej ostatniej wizyty w Warszawie zrzędnął z odwiedzenia cmentarza, na którym został pochowany ks. Popieluszko, gdyż nie chciał dodatkowo podgrzewać politycznej sytuacji wewnętrznej Polski. I można sobie wyobrazić jak bardzo był Genscher w łonie koalicji na pewno naciskany, aby obstawać za wszelką cenę przy swoim zamiarze odwiedzenia grobu Popieluszki. Być może można było zrobić handel: rezygnacja z odwiedzenia grobu Popieluszki, aby nie podjudzać i tak politycznie wybuchowej sprawy morderstwa, w zamian za milczącą zgodę na cichą chwilę rozmyślenia

Genschera na niemieckim cmentarzu.

Ale „jastrzębi” od początku ustawili sier na ostry kurs, a słaby we wszystkich spornych problemach partner FDP nie mógł się już przeciwstawić. A to, że Carl-Gustav Stroehm dostąpił niecodziennego zaszczytu być wymienionym w dokumencie państwowym jako jedna z przyczyn z pewnością największej klęski w stosunkach niemiecko-polskich, z całą pewnością nie było konieczne. „Die Welt” mógł delegować innego korespondenta, spośród silnej 50-osobowej redakcji. Nawet jeśli obecny rząd ma wiele do zawdzięczenia wydawnictwu Springer, to nie musi on tego rządu zmuszać do tego, aby spełniał nader specjalne życzenia, stojących na uboczu, bo „tym te rządy pokażemy”.

Gdyby w końcu Warszawa ponosiła odpowiedzialność za ten skandal, Bonn powinno przed wizytą dokładnie i bardziej trzeźwo sprawdzić i rozważyć: czym są dla nas te trzy punkty sporne, jaką wartość mają wobec intensywnych rozmów z Polską? Emocje i napinanie mięśni nictu nie da. A wizyta Genschera byłaby bardzo potrzebna, a nadzieja, że wkrótce nastąpi, jest bardzo odważną nadzieją...

Czy był to więc, kontynuuje dziennik — upór Genschera, czy też został on do tego zmuszony? Jak zwykle: człowiek, który w bońskiej koalicji chce być strażnikiem aktywnego odprężenia i polityki wschodniej, ponownie stoi w obliczu klęski. Bo wystarczy sobie przypomnieć: w tym roku już kilka wizyt z bloku wschodniego nie doszło do skutku. Nie byłoby zaskoczeniem, gdyby i tym razem Dregger skomentował, że przez tę niedoznaną do skutku podróż do Polski Niemcy „się nie zawalą”.

Boński korespondent dziennika szwedzkiego „Expressen” Kurt Grahngvist, stwierdza, że „RFN nie jest już pomostem między Wschodem a Zachodem. Rząd boński po raz trzeci w tym roku poniósł porażkę w nawiązywaniu kontaktów poprzez żelazną kurtynę. Krytycy powtarzają dziś: „Amatorzy z Bonn znów ponieśli fiasko”. Rząd H. Kohla nie zdołał ściągnąć E. Honneckera do RFN. Nie przybył tu również T. Żiwkow. Obecnie zaś rozleciała się podróż H. D. Genschera.

(PAP) Prasa światowa poświęciła wiele miejsca odroczeniu wizyty wicekanclerza RFN i ministra spraw zagranicznych H. D. Genschera w Polsce.

„Oberoestereichische Nachrichten” zamieściła komentarz Ernesta Ney'a pt. „Klęska Genschera”. Autor stwierdza m. in.: ani w Bonn, ani w Warszawie nikt nie liczył się z tym, że obie strony będą tak twardo grały. W Bonn do tego na dwóch płaszczyznach w sprawach polityki zagranicznej przeciwko Warszawie, wewnątrzpolitycznie między „gołębiami” i „jastrzębiami” w koalicji CDU/CSU/FDP. To, że podczas uzgadniania wizyty między Bonn a Warszawą występowały trudności — było wiadomo. Urzędowy komunikat wymienia trzy zasadnicze punkty rezygnacji z podróży. Warszawa chciała przeszkodzić Genscherowi w odwiedzeniu grobu zamordowanego ks. Popieluszki i złożenia tam wieńca, chciała odmówić życzeniu Genschera o odwiedzenia niemieckiego cmentarza wojskowego i przystrojeniu tam jednego z grobów, odmówiła wizy wjazdowej dla wschodniopolskiego korespondenta gazety springerowskiej „Die Welt”, który od lat

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się ostatnio książka Aleksandra Rogalskiego „Przedziwny świat”. Tak zatytułował autor szkice z dziejów literatury niemieckiej.

Historia niemieckiej literatury narodowej rozpoczyna się w epoce Oświecenia od twórczości Friedricha Klopstocka, Christopa Wielanda, Goetha da Lessinga i Johanna Herdera. Na najwyższe szczyty wzniesi ją oczywiście później Johann Goethe i Fryderyk Schiller. Wszyscy oni pochodzili z mieszczaństwa i ukształtowali się pod wpływem ideologii oświeceniowej. Trudno jednak zrozumieć ich życie i twórczość bez znajomości sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej ówczesnych Niemiec. Dlatego autor wiele miejsca poświęca w swych szkicach tej właśnie problematyce. Stanowi ona niejako klucz do zrozumienia literatury niemieckiej. Znaleźć więc można w książce A. Rogalskiego rozważania na temat państw niemieckich, miast i mieszczaństwa, oświaty i szkolnictwa, prasy, cenzury, polityki pisarzy w XVIII i XIX wieku.

Kolejno po sobie następujące etapy rozwojowe literatury niemieckiej autor „Przedziwnego świata” omawia poprzez prezentację biografii i twórczości Lessinga, Herdera i Schillera. Nie pomija zagadnień romantyzmu niemieckiego. Różnorodność talentów, postaw, upodobań reakcji na burzliwe przemiany była u pisarzy tej epoki ogromna. A Rogalski pisząc o tych sprawach stara się dać jak najpełniejszy obraz epoki.

Nie mniej niż romantyzm interesuje go okres fin de siècle'u, dekadentyzmu, modernizmu. Tym razem jednak autor nie ogranicza się do omawiania tych zjawisk w Niemczech. Szeroko czerpie z przykładów polskich i europejskich, ukazując ich wzajemne powiązania i uwarunkowania. W „Przedziwnym świecie” jeszcze jedna sprawa zasługuje na uwagę. Szkice nie prezentują jak mogłyby się wydawać, tylko spojrzenia A. Rogalskiego na literaturę niemiecką. Swoje przemyślenia i rozważania autor bogato ilustruje wypowiedziami pisarzy, krytyków, naukowców różnych pokoleń, narodowości i epok.

(ap)

Aleksander Rogalski, „Przedziwny świat. Szkice z dziejów literatury niemieckiej”. Wydawnictwo Poznańskie 1984, str. 356, cena zł 160.

Dokumenty I Zgromadzenia OPZZ

(PAP) Jak już informowaliśmy, zakończone w niedzielę I Zgromadzenie OPZZ uchwaliło kilka dokumentów w sprawach najważniejszych dla ludzi pracy naszego kraju i polskiego ruchu zawodowego. Oto ich treść:

UCHWAŁA

W SPRAWIE CELÓW I PROGRAMU DZIAŁANIA OPZZ

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych przyjmuje do realizacji cele i program działania polskiego ruchu zawodowego przedstawiony w postaci projektu przedłożonego na I ogólnopolskim spotkaniu związków zawodowych.

Integralną część programu stanowią wnioski przyjęte przez OPZZ.

OPZZ zobowiązuje radę do kontynuowania działań podjętych przez kolegium przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych oraz grupę inicjatywną która zorganizowała ogólnopolskie spotkanie związków zawodowych.

OPZZ zobowiązuje radę do wykorzystania w swoim działaniu wszystkich propozycji, uwag i postulatów zgłoszonych w protokole i załącznikach do niego.

UCHWAŁA W SPRAWIE ZASAD DZIAŁANIA STRUKTUR OPZZ

1. Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych uwzględniając wielozwiązkową dyskusję zobowiązuje:

— Komitet Wykonawczy do wystąpienia do Rady Państwa PRL o zezwolenie na rozpoczęcie działalności OPZZ jako krajowej struktury związkowej.

— Komisję Statutową do opracowania projektu statutu OPZZ poddania go szerokiej konsultacji i po uwzględnieniu zgłoszonych w jej trakcie wniosków — przedstawienia statutu do zatwierdzenia radzie OPZZ.

— Radę do jak najszybszych działań organizacyjnych mających na celu nadanie osobowości prawnej OPZZ.

2. OPZZ — jako ogólnopolska organizacja zawodowa zrzeszająca ponad 90 procent wszystkich członków związków upoważnia Komitet Wykonawczy do funkcji związanych z reprezentowaniem założeń, celów, interesów OPZZ wobec wszystkich instytucji, organizacji i urzędów w kraju i za granicą; upoważnia to do jak najszybszego przejęcia majątku byłych central związków zawodowych. W tym celu zobowiązuje się Komitet Wykonawczy do pilnych działań w tej dziedzinie.

3. Ogólnopolskie PZZ ma charakter otwarty. Oznacza to, że jego członkami mogą być ogólnokrajowe organizacje związkowe powstałe już po jego utworzeniu, a również że OPZZ może posiadać struktury terenowe, dla zróżnicowania określonych zasad działania, zakresu kompetencji, trybu ich działania.

ZWIĄZKOWE STANOWISKO W SPRAWACH GOSPODARCZYCH

Obrona interesów ludzi pracy w obecnej sytuacji, to także aktywny udział ruchu związkowego w kształtowaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Pracując na swoim, musimy po gospodarstwu patrzeć na nasze warsztaty pracy.

Tylko rzetelnie wykonywana i dobrze zorganizowana praca może stworzyć dobra materialne i dać usługi w ilości i jakości satysfakcjonującej nas wszystkich. Dlatego będziemy budować prestiż i szacunek dla ludzi pracujących sumiennie i uczciwie.

Z niepokojem obserwujemy obniżanie się wartości pracy, przejawy lekceważenia obowiązków pracowniczych, rozpowszechnianie się swolistych filozofii „bylejakości” marnotrawstwa, złych obyczajów, picia alkoholu w czasie pracy i kradzieży mienia społecznego. Zjawiska te nie mogą być obojętne dla związków zawodowych. Będziemy im przeciwdziałać środkami odpowiednimi do powierzonej nam przez ustawę funkcji.

Ponosząc współodpowiedzialność za jakość pracy, preferować będziemy najlepszych, dbać o rzetelne powiązanie wszelkich ocen i wyróżnień pracownika z oceną wykonywanej przez niego pracy. Ruch związkowy musi stać na straży godności pracy ludzkiej, jej wysokiej rangi w społeczeństwie, gwarantować praworządność w stosunkach pracy.

Deklarujemy ufność wobec działalności gospodarczej rządu. Zastrzegamy sobie równocześnie prawo do oceny skuteczności tych działań, a przede wszystkim osiaganych wyników gospodarczych znajdujących się w centrum uwagi społeczeństwa.

Działalność gospodarcza, aby dawała najlepsze wyniki, musi być mądrze zorganizowana. Dlatego opowiadamy się za racjonalnym i skutecznym reformowaniem gospodarki.

Wyrażamy stanowisko, że pokonywanie trudności gospodarczych, nie może się dokonywać kosztem obniżania poziomu życia ludzi pracy, przy jednoczesnym nieuzasadnionym bogaceniu się niektórych grup społecznych.

Jedyna droga do pokonania trudności gospodarczych to podnoszenie efektywności poprzez lepsze zarządzanie, organizację i dyscyplinę pracy, postęp technologiczny i techniczny. Uważamy że niedostatecznie wyzwalane są rezerwy tkwiące w potencjale ludzkim i materialnym naszej gospodarki. Wyrazem tego są liczne przejawy niegospodarności, marnotrawstwa, złej organizacji pracy i produkcji. Pociąga to za sobą wzrost kosztów produkcji i cen.

Jesteśmy przeciwni woluntaryzmowi ekonomicznemu w podejmowaniu decyzji administracyjnych.

Obecnie niektóre przedsiębiorstwa pomimo dobrej pracy i społecznie potrzebnej produkcji znajdują się w sytuacji bankrutów, a ich załogi ponoszą straty. Równocześnie inne przedsiębiorstwa gorzej pracujące mają dobrą sytuację finansową. Wypowiadamy się przeciwko uznaniowemu i przetargowemu dotowaniu nieefektywnych jednostek gospodarczych kosztem zakładów dobrze pracujących. Mamy wszyscy prawo do uczciwej, dobrze zorganizowanej pracy, dającej produkcję potrzebną społecznie.

Opowiadamy się zdecydowanie przeciwko systematycznemu podnoszeniu cen jako jedynemu odczuwanemu przez społeczeństwo narzędziu uzdrawiania gospodarki. Domagamy się proprodukcyjnej a nie proinflacyjnej polityki gospodarczej.

Pragniemy podkreślić, że bez zdecydowanej restrukturyzacji gospodarki w kierunku prawnym i proeksportowym będzie niemożliwe przyjęcie programu likwidacji zadłużenia kraju. Oczekujemy w tej sprawie konkretnych i efektywnych działań, rozwiązań i stanowiska rządu.

Kryzys gospodarczy nie może być stałym usprawiedliwieniem niskiej sprawności gospodarowania oraz podstawą do podwyższania ceny osiaganych przez gospodarkę wyników.

Postulujemy opracowanie programu sułceywnego i możliwie szybkiego odzyskania równowagi popytu i podaży na

poszczególnych segmentach rynku dóbr żywnościowych i przemysłowych. Upatrujemy w konsekwentnej realizacji tego programu szansę stworzenia rzeczywistej motywacji do wydajniejszej pracy, opłacanej złotówkami mającymi realne pokrycie w dobrach rynkowych i usługach.

Wnoskujemy o zniesienie w najbliższym czasie reglamentacji artykułów żywnościowych z wyjątkiem mięsa i jego przetworów.

Uważamy za niezbędne:

- obniżenie tempa inflacji,
- stopniowe podnoszenie poziomu życia społeczeństwa.

Oczekujemy zapewnienia wzrostu płac nominalnych, pokrywających generalnie wzrost kosztów utrzymania, służąc temu powinno konkretne przestrzeganie zasady „kadem według jego pracy” przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiednich relacji pomiędzy płacami sfery produkcji i budżetowej. Wypowiadamy się za konsekwentnym porzuceniem systemów płacowych.

W szczególności domagamy się natychmiastowej rewalizacji rent i emerytur pracowniczych oraz podniesienia płacy minimalnej. Niezbędne jest także podniesienie wysokości podstawowych odpisów na zakładowe fundusze — socjalny i mieszkaniowy.

Uważamy, że wpływ związków zawodowych na gospodarkę powinien dokonywać się głównie przez realizację nowych układów zbiorowych pracy oraz umów społecznych zawieranych w zakładach pracy. Układy pracy muszą być takimi porozumieniami, w których zostanie zapisane prawo do odpowiedniego do wykonanej pracy wynagrodzenia i świadczeń socjalnych ze środków wypracowanych poprzez realizację przez załogi określonych zadań gospodarczych. Aby mobilizować pracownika do sumiennej pracy i wpływać na realizację zadań gospodarczych związki zawodowe muszą mieć pełen dostęp do wszelkich danych, informacji i analiz dotyczących gospodarki.

Będziemy podejmować działania inspirowane pracownikami do rozwijania postępu technicznego i organizacyjnego przede wszystkim poprzez racjonalizację i wynalazczość pracowniczą. Widzimy potrzebę organizowania współzawodnictwa pracy w tych zakładach gdzie praca jest dobrze zorganizowana, a jej wzrost przynosi konkretne i wymierne efekty.

Popieramy rozwój wszechstronnej współpracy między organami samorządu załogi i zakładowymi organizacjami związkowymi. Uznając partnerstwo organizacji związkowej i samorządu załogi w zakresie spraw społeczno-gospodarczych wewnątrz przedsiębiorstwa będziemy jako ruch związkowy reprezentować interesy wszystkich pracowników w rozstrzygnięciu problemów społeczno-gospodarczych w skali kraju i branży. Będziemy stać na straży socjalistycznej idei stałego wzrostu udziału ludzi pracy w decydowaniu o sprawach swojego przedsiębiorstwa, środowiska zawodowego i całego kraju.

DEKLARACJA PRZYSTĄPIENIA DO PRON

Naród polski w dalszym ciągu potrzebuje jedności.

Tej idei muszą służyć wszyscy obywatele. Wszyscy zatroskani losem i przyszłością naszego kraju. Wśród nich znajduje się i ruch związkowy, co wynika z obowiązków i celów, jakie ma do spełnienia w stosunku do ludzi pracy.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych identyfikuje się z celami i programem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zgłasza niniejszym akces do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i upoważnia Radę OPZZ do formalnego zgłoszenia członkostwa.

APEL DO LUDZI PRACY, DO ZWIĄZKOWCÓW, DO WSZYSTKICH POSTĘPOWCH POKOJOWYCH SIŁ SPOŁECZNYCH NA ŚWIECIE

My delegaci blisko pięćmilionowej rzeszy odrodzonych związków zawodowych zebrani na ogólnopolskim spotkaniu w dniach 24. 25. 11. 84 w robotniczym Bytomiu, utworzyliśmy Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, które wybrało swe statutowe organa wykonawcze. Tworząc ogólnokrajową reprezentację związkową oraz aprobując program ideowo-polityczny pod hasłem: „Socjalizm — tak, wypaczenia — nie”, wkroczyliśmy w jakościowo nowy etap rozwoju polskiego ruchu związkowego.

— W imieniu polskich związkowców przesyłamy pozdrowienia ludziom pracy, związkowcom we wszystkich krajach socjalistycznych, kapitalistycznych i rozwijających się. Internacjonalistyczne więzi łączące ludzi pracy na całym świecie winny stanowić skuteczną zapórę przed zagrożeniami ze strony sił imperializmu, militarystyki, odwetu i reakcji międzynarodowej, które narzucają niepohamowany wzrost zbrojeń, usiłują rozstrzygać wszystkie sporne sprawy międzynarodowe przy użyciu siły. Zgodnie z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych i Aktu Końcowego KBWE ludzkość w obronie swego istnienia powinna walczyć o najwyższą wartość jaką stanowi prawo do życia i pracy w pokoju. Będąc w pierwszych szeregach frontu walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe potępiamy wszelkie przejawy ingerencji sił imperializmu w sprawy wewnętrzne państw i narodów.

Jesteśmy oburzeni ostatnimi decyzjami MOP, w sprawie Polski, które potwierdzają, że organizacja ta jest instrumentem polityki niektórych mocarstw zachodnich skierowanej przeciwko Polsce i innym krajom socjalistycznym.

Gorąco popieramy inicjatywy państw wspólnoty socjalistycznej oraz innych krajów i sił społeczno-politycznych zmierzające do budowy zaufania i odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód. Przyszłoroczne obchody 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim będą okazją do podjęcia nowych inicjatyw.

Solidaryzujemy się ze związkowcami w tych krajach, w których w obliczu rosnącego bezrobocia prowadzą oni dramatyczną walkę o zachowanie podstawowych praw pracowniczych, brutalnie naruszanych tam gdzie panuje kapitalizm.

Przesyłamy nasze proletariackie wyrazy poparcia i solidarności z walczącymi o wyzwolenie społeczne przeciwko imperializmowi neokolonializmowi i rasizmowi.

Opowiadamy się za ustanowieniem sprawiedliwego międzynarodowego ładu gospodarczego.

Deklarujemy naszą pomoc dla Etiopii w łagodzeniu klęski głodu spowodowanego straszną suszą.

Wyrażamy wolę współpracy ze Światową Federacją Związków Zawodowych oraz wszystkim postępowymi demokratycznymi siłami społeczno-politycznymi na świecie.

Niech żyje międzynarodowa solidarność wszystkich ludzi pracy!

Niech żyje pokój i sprawiedliwość społeczna na całym świecie!

K. Czernienko przyjął N. Kinnocka

Najlepszym rozwiązaniem całkowita likwidacja broni nuklearnej

(PAP) W poniedziałek sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czernienko spotkał się na Kremlu z przywódcą brytyjskiej Partii Pracy Neilem Kinnockiem. Dokonano wymiany poglądów na temat aktualnych problemów stosunków między narodowych i stosunków brytyjsko-radzieckich.

K Czernienko podkreślił, że w ZSRR z należytym szacunkiem ocenia się rolę, jaką Partia Pracy odgrywa w życiu politycznym W. Brytanii. Związek Radziecki szczerze pragnie utrzymywać stosunki dobrego sąsiedztwa z W. Brytanią, współpracować z nią na podstawie równoprawności i wzajemnych korzyści.

N Kinnock powołując się na przyjęty podczas ostatniego zjazdu partii labourystowskiej dokument „obrona i bezpieczeństwo dla W. Brytanii” podkreślił, że w przypadku dojścia

do władzy, labourzyści zdecydowali się stworzyć system obrony narodowej na podstawie bezatomowej i usunąć wszelką broń nuklearną z terytorium brytyjskiego.

W odpowiedzi na to, K Czernienko zaznaczył, że Związek Radziecki od pierwszych dni powstania broni nuklearnej konsekwentnie opowiadał się za ogłoszeniem jej za wyjątek spod prawa, za zniszczeniem jej zapasów. Najlepszym rozwiązaniem byłaby całkowita likwidacja broni nuklearnej w całym świecie.

W poniedziałek na Kremlu odbyły się rozmowy premiera ZSRR Nikołaja Tichonowa i kanclerza Austrii Freda Sinowalza.

Wymieniając poglądy na tematy międzynarodowe, obaj politycy wyrazili zaniepokojenie wzrostem napięcia w świecie i wzmożeniem tempa wyścigu zbrojeń.

List do dyrektora generalnego MOP

Poparcie krajów socjalistycznych dla decyzji Polski

(PAP) W związku z notyfikacją przez rząd PRL wystąpienia Polski z MOP grupa państw socjalistycznych przekazała 26 listopada dyrektorowi generalnemu MOP Francisowi Blanchardowi list, w którym składa stanowczy protest przeciwko tendencji antypolskiej decyzji Rady Administracyjnej MOP, w wyniku której władze PRL musiały uznać za niemożliwe kontynuowanie członkostwa Polski w organizacji. Jednocześnie kraje socjalistyczne stanowczo protestują przeciwko próbom jaskrawej i bezpodstawnej ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa, podjętej zwłaszcza w „zaleceniach” tzw. Komisji Śledczej i przeciwko wykorzystywaniu forum MOP do szerzenia wrogości wobec

państw socjalistycznych oraz pomniejszania ich bezspornych osiągnięć w dziedzinie polityki społecznej.

W swoim liście kraje socjalistyczne wyrażają pełne poparcie dla decyzji rządu polskiego i solidaryzują się z decyzją Polski, doceniając szczególnie rozwagę i cierpliwość rządu PRL, który podejmował wieloletnie konstruktywne działania, aby uniknąć drastycznego rozwiązania — notyfikacji wystąpienia z organizacji.

W świetle zaistniałej sytuacji państwa socjalistyczne — stwierdzają na zakończenie list — zastrzegają sobie prawo podjęcia odpowiednich kroków i decyzji na rzecz dalszego aktywnego poparcia stanowiska Polski.

Zobaczyć Dubrownik i...

Dokończenie ze str. 4
minął ostateczny termin wyznaczony przez miejskie władze, w majestacie prawa przyjeżdża specjalna ekipa, na koszt niesfornego właściciela zakłada laseczki dynamitu, w tumanach pyłu odsyłając ele gancją daczę do krainy wspomnień. Pierwszy raz zdarzyło się to dokładnie 16 lutego 1968 roku.

Ależ tak, prasa o tym informuje, telewizja pokazuje to coś, co pozostaje po odjeździe wykonawców surowych wyroków (podejmowanych publicznie przez man-

datariuszy społeczeństwa). Owszem, na potencjalnych amatorów nielegalnego budowania pada błąd strach — a mimo to od czasu do czasu kolejny ryzykant przygotowuje się do popelnienia takiego finansowego samobójstwa. Bo — może się uda.

Ale udać się nie może. I — się nie udaje. Nikomu: ani intelektualście, ani artyście, ani działaczowi, ani kombatanowemu — jeśli złamał ją wo. Dubrownik jest perłą Jugoślawii. Zbyt cenna, by niszczyć ją własnymi rękami.

ZYGMUNT ROLA

7 osób poniosło śmierć w płomieniach

(PAP) W Bydgoszczy przy ul. Azbestowej 25 listopada w godzinach wieczornych z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn wybuchł pożar w prymitywnie zaadaptowanym na mieszkanie budynku gospodarczym należą-

cym do Józefa J. Piłomienie błyskawicznie objęły drewniane i ocieplane styropianem oraz płytą pilśniową ściany i strop budynku uniemożliwiając ratunek 7 osobom, w tym pięciu dzieciom.

Nie wyklucza się, iż przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych. Obecnie trwa śledztwo wyjaśniające okoliczności powstania pożaru.

W poszukiwaniu jakości

Dokończenie ze str. 3
Nawet najlepszy producent nie muszą być zainteresowani ich uzyskaniem, gdyż również bez nich mogą ceny swoich wyrobów — na zasadzie umowności — podwyższyć. Mimo stworzenia możliwości uzyskania przez producentów ulg w podatku dochodowym z tytułu uzyskania znaków jakości, większość z nich w sytuacji nie zaspokojonego popytu, poszło drogą zwiększenia zysków poprzez podwyżkę cen, a nie przez polepszenie jakości wyrobów.

Wieloletnie doświadczenia — zresztą nie tylko nasze — wykazują, że motywacją do lepszej pracy powinny stawać się place. Za wyrób lepszy klient będzie skłonny więcej zapłacić, lepiej powinien zarobić też jego wytwórca. Nie odkrywając przysłowiowej Ameryki, czas przypomniać sobie te uniwersalne reguły, zwłaszcza, że bardzo one przylegają do zasad naszej reformy gospodarczej.

MAREK PRZYBYLSKI

Kompoty, konserwy, wina



Jednym z członków dobrowolnego zrzeszenia „Fructopol” jest wolsztyński (Zielonogórskie) Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Tegoroczna wartość kompotów, ogórków konserwowych, konserw warzywno-mięsnych, przetworów warzywnych i przecierów wynosi około 250 milionów złotych. Blisko dwa razy tyle pieniędzy dostarcza rakoniewicka (Poznańskie) filia ZPOW, produkująca obecnie 4 rodzaje win. Natomiast na eksport, m. in. do Berlina Zachodniego i Szwecji trafia 10 procent produkcji, głównie kompoty.

Wiesław Kotliński — dyrektor zakładu — mówi, iż przewidywany na 1984 rok plan wytwórczy zostanie wykonany w pierwszych dniach grudnia, co pozwoli na dodatkowy przerób sięgający 50—60 milionów złotych. Na zdjęciu: moment załadunku palety z kompotami. (wra)

Fot. — „Głos” R. Królak

Tygodnik „Wprost” poleca czytelnikom

- ▲ Handel na kółkach — giełda samochodowa dawniej i dziś;
- ▲ Noony kurs. Śmierć taksówkarza;
- ▲ Bez piany na ustach — czy wściekłość jest nadal groźna?;
- ▲ Ludzie chcą porządku gospodarczego — rozmowa z prof. Wacławem Wilczyńskim, ekonomistą;
- ▲ Niektóre odrębności poznańskie — dawniej i dziś.
- ▲ Igoł — o weteranie sportu motocyklowego;
- ▲ Nie czuje się biurokrata — rozmowa z prof. Januszem Piasnym, rektorem Akademii Ekonomicznej w Poznaniu;
- ▲ Pokręte drogi, którymi chodzą decyzje — jak uratowano zabytkowe mury;
- ▲ Z ostatniej strony: Zawracanie d...

Piwo szkodliwe?

(PAP) Piwo przyczynia się do rozwoju komórek rakowych. Do takiego wniosku doszli naukowcy z ośrodka onkologicznego w Heidelbergu (RFN). Czy jest to słusza hipoteza — pokaże czas. Naukowcy zbadali 111 różnych gatunków piwa. Stwierdzili, że wszystkie one mogą przyczynić się do powstawania nowotworów.

SPORT-SPORT-SPORT

Znad Kiekrza na morze

Rozpoczęli od niczego. Zeglując po Warcie tułali się po różnych przystaniach. Choć nad Jeziorem Kierskim od roku istniał już Jachtklub Wielkopolski oni uparli się założyć własną sekcję. I dopieł swego. W 1934 roku z inicjatywy 16 zapaleńców powstała przy Akademickim Zrzeszeniu Sportowym (z czasem przemianowanym na Akademicki Związek Sportowy) sekcja żeglarska. Przed pięćdziesięcioma laty. Lecz na przenośny do własnego ośrodka czekał jeszcze rok. Wreszcie rektor Uniwersytetu Poznańskiego przyznał sekcji żeglarskiej teren nad Jeziorem Kierskim. Dla akademików spod znaku sekcji rozpoczęła się „era jaskiniowa”. A to z tej przyczyny, że niczym ludzie z tamtej epoki gnieździłi się w dwóch ziemiankach pokrytych falistą blachą. Cały dobytek sprzętowy sekcji to trzy łódki, które pływaly do wybuchu wojny.

W 1946 roku paru studentów reaktywowało sekcję żeglarską AZS. Spod gruzów wydobyto łódź, której nadano nazwę „Gruzinka”. W podobny sposób pozyskano „Arabelle” i zdobyto kajak ozogłowany „P-7”. Jeszcze tego roku zimą doprowadzono do stanu używalności dwuosobowy bój „Monotyp XV” i zaczął

on śmigać po Jeziorze Kierskim. W 1947 roku akademicy wypłynęli na nie oczyszczone jeszcze z min wody Bałtyku. Na własnym jachcie „Boginka” wydobyli wcześniej z dna morza. W 1949 roku sekcja żeglarska AZS rozrosła się do prawie 100 osób, gdyż dołączyli do niej „Wilki Morskie” i członkowie sekcji morskiej AZS. Niestety, nadal całą przystań stanowiły pozostałości z ziemianek i kilka skleconych napręde drewnianych baraków. Dopiero w 1954 roku uzyskano zgodę na budowę przystani z prawdziwego zdarzenia, a obiekty stanęły w 1958 roku. Stoją do dzisiaj. Sekcja się rozrosła, przy stałi niestety nie.

Zeglarzy z AZS zawsze ciągnęło na morza. Te ciągoty nie kończyły się na pojedynczych rejsach, lecz doprowadziły niektórych z nich do stałego braterstwa z morskimi wodami. Stał wywodzi się 6 jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej, 12 jachtowych kapitanów żeglugi bałtyckiej, 20 sterników morskich.

Sekcja prowadzi działalność w trzech kierunkach: regatowym, turystyki śródlądowej i morskim. Zawodnicy tego klubu zdobywali 17 razy mistrzostwo Polski, 34 razy wicemistrzostwo. Głównie na „Ston-

ce”, „OK Dinghy” i „Finnie”. Właśnie w tej ostatniej klasie Ryszard Błaszka zdobył mistrzostwo Europy juniorów, a następnie dwukrotnie reprezentował nasz kraj na olimpiadach. Ciekawa też jest turystyka śródlądowa prowadzona przez AZS. Jej motorem napędowym jest Krzysztof Vorbrich. On to prowadził takie rejsy jak: z Bratysławy do Konstancy, brzegami Morza Czarnego, po jeziorach Finlandii, po rzekach Anglii. A wszystko zwykle łódeczka wyposażona w żagiel o powierzchni załedwie 10 m kwadratowych. Działalność morską prowadzona była zwłaszcza na jachcie flagowym „Kołobrzeg” i mikroskopiowym jachcie „Koziołek”.

Dzisiaj sekcja żeglarska AZS liczy 340 członków. Właśnie obchodzili oni jubileusz 50-lecia. Była więc okoliczność, wa akademii w auli AWF, wystawa fotografii i pamiątek, listy gratulacyjne i odznaczenia. Były też obietnice pomocy w zakresie rozbudowy przystani i powiększenia liczby sprzętu pływającego. Na ich dotrzymanie najbardziej liczą wodniacy spod znaku akademickiego Gryfa. Oby nie musieli czekać następne pół wieku.

LESZEK GRACZ

W pozostałych spotkaniach pucharowych zestaw par jest następujący: Anderlecht — Real Madryt, Hamburger SV — Inter Mediolan, Spartak Moskwa — FC Koeln, Universitatea Craiova — Zeleznicar Sarajewo, Tottenham — Bohemians Praga, Manchester Utd. — Dundee Utd, Videoton — Partizan Belgrad. (wil)

Dzisiaj mecz Widzew — Dynamo

Na 8 europejskich stadionach rozegrane zostaną dzisiaj pierwsze mecze III rundy pucharowego Pucharu UEFA. Zmiana właśnie w tym pucharze najbardziej interesują polskich kibiców, gdyż gra w nim jedyny nasz zespół — Widzew. Przeciwnikiem Łódzian będzie

mistrz ZSRR sprzed 2 lat — Dynamo Mińsk. Do dzisiejszego pojedynku, który rozpocznie się w Łodzi o godz. 17 wędrujący przygotowali się na krótkim zgrupowaniu w Sułajowie. Niestety Widzew grać będzie w osłabionym składzie bez kontuzjowanego Smolarka.

Liga międzywojewódzka koszykarzy

Pierwszą rundę rozgrywek zakończyły zespoły ligi międzywojewódzkiej koszykarzy. W tabeli prowadzi AZS Szczecin — 13 pkt. przed Kotwicą Kolobrzeg, która ma tę samą liczbę punktów. Trzecie i czwarte miejsce zajmują Warta Śrem i Warta Międzychód, ustępujące liderom o jeden punkt. Na piątym miejscu jest Victoria Września — 10 pkt. (wil)

Trzy punkty pingpongistów Stelli

Kolejne trzy punkty zdobył w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi pingpongistów Stelli Gniezno. Gościli oni w Toruniu, gdzie zmierzyli się z beniaminkiem tej klasy rozgrywkowej — Elektrykiem. Mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. W pierwszym dniu Stella wygrała 10:7, choć gospodarze prowadzili już 7:4. Punkty dla drużyny z Gniezna zdobyli: Wasiak i Mroziński po 3, Hyżyk i Nowak po 2. W spotkaniu rewanżo-

wym wynik był remisowy 9:9 a punkty dla Stelli zdobyli Nowak, Gewert i Mroziński po 2, Wasiak i oraz pary: Nowak — Wasiak i Mroziński — Hyżyk.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się w Gnieźnie dwie imprezy dla młodzieży. Będą nimi wojewódzkie mistrzostwa szkół podstawowych oraz II turniej kwalifikacyjny juniorów. Początek zawodów w oba dni o godz. 9.30. (wil)

Dnia 25 listopada 1984 roku zmarła w wieku 86 lat po długiej i ciężkiej chorobie nasza ukochana żona, matka, teściowa, babcia

ś. t. p.
JOANNA RAU
z domu Barańska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Urbanowska 26 m. 30. 3584-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach znośzonych z anielską cierpliwością zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, teściowa, siostra, babcia i prababcia

ś. t. p.
ZOFIA RUTOWSKA
z domu Ciesielska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Umińskiego 5 m. 9. 3583-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 roku zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra, bratowa, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85.

ś. t. p.
WŁADYSŁAWA SZULC
z domu Grześkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 listopada 1984 roku o godz. 18 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Os. Przyjaźni 12 m. 205 dawniej ul. Źródłana 8. 4818jg

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1984 roku zakończył po długich i ciężkich cierpieniach swe pełne poświęcenia życie nasz ukochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i najlepszy dziadzius

ś. t. p.
MARIAN BARANOWSKI
przeżył lat 64

był więźniem obozu koncentracyjnego Oświęcim, Mathausen-Gussen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Grunwaldu, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Honorową M. Poznania, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
żona, synowie i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3585-U3

KOLEDZE Stanisławowi STANKOWIAKOWI

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koleszy z Zakładu 4

4818jg

Księdzu Wikariuszowi z parafii św. Barbary w Zabikowie, Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, Dyrekcji „Wielameli” oraz wszystkim, którzy okazali nam pomoc i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojej sony, naszej mamy, teściowej, babuni, najlepszego przyjaciela naszego życia

ś. t. p.
ROZALII DWORNIK

Serdeczne Bóg zapłać
mąż, synowie z rodzinami

4788jg

Wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej mamy, babci i teściowej

ANTONINY ORCHÓWSKIEJ

rodzinie i znajomym, serdeczne podziękowania składają

córka Urszula z mężem i wnuczka Swarzędz, dnia 23 listopada 1984 roku.

4801jg

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i pomocy w trudnych i bolesnych chwilach, oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojego męża, naszego ojca i dziadka, śp.

STANISŁAWA GRZĘDY

wyrazy głębokiej wdzięczności składają

żona z rodziną

4800jg

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1984 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, wujek i szwagier

ś. t. p.
MAKSYMILIAN BAUM

Pogrzeb z mszą św. odbędzie się w środę, 28 listopada br. o godz. 13 w kościele parafialnym w Sobocie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Pawłowice, ul. Pawłowicka 2. 3824jg

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 roku w wieku 77 lat po krótkiej chorobie zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św. pełna dobroci i poświęcenia, wielkiego i szlachetnego serca nasza najukochańsza mama, teściowa i babunia

ś. t. p.
WALENTYNA MAJCHRZAK
z domu Meissner
primo voto Grabowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona
 córka i syn z rodzinami
Poznań, ul. Wrocławska 16 ul. Szelągowska. 3887-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 roku w 82 roku życia po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. t. p.
JÓZEFA KISTOWSKA
z domu Konieczna

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek 29 listopada br. o godz. 14 w kościele w Kórniku, po czym pogrzeb na cmentarzu w Kórniku.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kórnik. 4817jg

W dniu 26 listopada 1984 r. zmarł długoletni i ceniony pracownik naszego przedsiębiorstwa

KAZIMIERZ PIĄTEK

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu i Usług i innymi odznaczeniami branżowymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, POF, Związek Zawodowy, Rada Pracownicza oraz pracownicy PHU „Otex” w Poznaniu

3602-K3

Instytucjom sportowym, Działaczom, Trenerom, Zawodnikom, Przyjaciółom, Znajomym i Rodzinie, uczestniczącym w ostatniej drodze śp.

SOBIEŚŁAWA PACZKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona z synami

3595-U3

Serdeczne podziękowanie krewnym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, delegacjom z zakładu pracy i szkoły, za okazane współczucie, wieńce i kwiaty, oraz uczestnictwo w pogrzebie mojego kochanego męża, śp.

ROMANA TWARDOWSKIEGO

składają

żona z córkami

4803jg

Przewielebnemu Duchowieństwu, pp. Organistom, Siostrzom Zakonnym, p. Profesorowi i Jego Małżonce, Nauczycielom, Władzom Gminnym, Władzom GS-owskim, Krewnym, Znajomym, Przyjaciółom, za uczestnictwo w pogrzebie, Przyjaciółom za wysiłki w zdobyciu leku oraz wszystkim Sąsiadom, którzy ofiarnie pomogli w pogrzebie, śp.

BOGUSŁAWA SOCHY

za modlitwy, wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona z rodziną

4804jg

Panu doc. dr. hab. **JERZEMU SOWIŃSKIEMU** z powodu śmierci

żony śp. Aleksandry SOWIŃSKIEJ WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają współpracownicy

z Katedry Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu

4812jg

**BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
w Poznaniu**

Uprzejmie informuje PP Klientów, że korzystną formą rozliczeń i lłąką oszczędności dla rolników indywidualnych i rzemieślników są prowadzone przez banki spółdzielcze i ich placówki

**RACHUNKI
OSZCZĘDNOŚCIOWO - ROZLICZENIOWE**

Posiadanie rachunku umożliwia bezgotówkowe dokonywanie zakupów towarów i usług przy pomocy czeków w jednostkach gospodarki uspołecznionej i przekazywanie należności za odstawięone produkty i wyroby.

Czekami można również realizować wszelkiego rodzaju zobowiązania płatnicze dotyczące podatków, energii elektrycznej, spłaty kredytów itp. jak również podejmować gotówkę. Czeki gotówkowe realizowane są przez BS, PKO, UPT na terenie całego kraju.

Środki oszczędnościowe zgromadzone na rachunkach oszczędnościowo - rozliczeniowych oprocentowane są w wysokości 7% w stosunku rocznym.

**BANKI SPÓŁDZIELCZE ZAPRASZAJĄ
DO KORZYSTANIA Z ICH USŁUG.**

3814-K1

Praca

Przyjme pracownika do gospodarstwa rolnego. O-bornicka 337. 48221g

Kupno

Kupię wtryskarkę hydrauliczną, poziomą do 100 g oraz młynek do tworzyw sztucznych. Oferty telefon 79-17-65.

Sprzedaż

Sprzedam lodówkę „Kriстал” używana, telefon 220-134. 48422g

Atrakcyjny dywan 2,5x3,3 m sprzedam, telefon 67-69-23. 47751g

Sprzedam taksometr, tel. 32-51-49. 47752g

Odstąpię zagospodarowany ogródek działkowy przy Złotowskiej, telefon 67-27-60. 48222g

Sekretarza XVIII wiek, stan do remontu, telefon 20-13-98 od godz. 18. 48235g

Poltax 2 sprzedam. Tel. 22-32-18 po 16. 48250g

Motoryzacyjne

Karoserie Jetty lub przód i dach oraz części kuźnie. Tel. 22-01-18. 48438g

Sprzedam Syrene Bosto. Chudoby 22 m. 1A. 47954g

Flata 125p białego, stan idealny sprzedam. Ul. Grodziska 20 m. 4. 48421g

1 opony Michelin 185x15 ZX zamienie na 185x13 lub sprzedam. Telefon 67-46-95. 48223g

Sprzedam Flata 126. Odbiór Polmozyby. Telefon 628-37 po godz. 15.00. 47852g

Opony kompletne, części - ciągnika 330, samochód „Lublin”, radia „Radmor”, „Elizabet” + kolumny, silnik Jawka 50, folia niebieska, siatka ogrodzeniowa, rury PCW, ksztaliki, piec c.o. 2,5, bojler 80 l, nowe - używane. 126-202 po 18. 43809g

Lokale

Zamienie na Dębcu własnościowe 5 pokoi, kuchnia, łazienka 130 m², c.o., telefon, garaż, ogród 620 m², piwnica ca. 100 m² nadająca się na rzemiosło na mieszkanie 2-3 pokojowe w blokach lub inne propozycje. Oferty 48602g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Spółdzielcze 47 m² z wygodami (telefon) w Lesznie (ewentualnie w Kościanie) zamienie na Poznań lub okolice. Oferty 46882g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Nieruchomości

Przeźmierow! Pilnie sprzedam działkę 1500 m² pod bliźniak, względnie małe ogrodnictwo lub warsztaty oraz wydzielone duże warsztaty. Oferty 48234g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zguby

Zgubiono fakturę nr 873520 na sumę 74.455 zł. Nowak Ryszard, Grzebieńsko: 48079g

Winogrydy! Urwał się ze smyczą czarna białe ples, tel. 67-23-42. 48500g

Torebkę damską z doku mentami i kredytem MM pozostawiono w taksówce. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pajderskiego 4. 48517g

**PRACOWNICY POSZUKIWANI
WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASO-
WE Poznań, ul. Grunwaldzka 19 - zatrudni
ZRZĄD:**

— BUFETOWE,
— PORTIERA.
Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych, tel. 600-41 wewn. 140. 204-B

Poznańskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 21, telefon 699-321, w. 395 lub 391

przyjmie do pracy:
— zastępcę głównego księgowego,
— emerytów lub rencistów na niepełny wymiar czasu pracy do Działu Księgowości. Niezbędna praktyka w służbach księgowych. Wynagrodzenie do uzgodnienia. 3889-K1

Dnia 26. 11. 1984 r. zginęła brązowa janczyca na Os. Piewiska. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Właściciel: Poznań, ul. Wileńska 66. Tel. 48-02-66 lub 48-08-20. 48266g

Znaleziono zegarek. Oferty 48505g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

15 listopada br. na Jeżycach zaginęła czarna suczka, Kerry blue terrier. Miała ruje. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 548-28. 48425g

Wytwarzanie mozaiki parkietowej i boazerii poleca swoje wyroby po cenach hurtowych. Zapewniamy transport. Przeźmierowo, ul. Południowa 28A tel. 67-47-63, godz. 8-17. 47785g

Wytwarzanie mozaiki parkietowej - ceny hurtowe. Koziegłowy, Poznańska 7. 38825g

Różne

Zaluzje przeciwsoneczne instaluje Zakład „Kormoran”, tel. Poznań 65-51-78. 43686g

Zaluzje przeciwsoneczne - zasłony i drzwi harmonijkowe montuje zakład rzemieślniczy. Telefon grzebięsiowski - 32-16-82 w godz. 8-10 i 20-22. 44437g

Przeróbka okien szwedzkich na uchylne. Telefon 67-91-43. 42745g

Przeprowadzki Kamieński przeniesiono Osiedle Kosmonautów 2/132 telefon 207-267. 43855g

Fotograf wywołuje wszystkie negatywy kolorowe, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim Agia. Wysyłam za pobraniem - niskie ceny. Medrzycki, Warszawa. Bohemolca 26 tel. 23-95-08. 3221-K2

Video - TV - Service. Wojciechowski Poznań - Luboń, Zabikowska 82 blok „1”, tel. 13-04-76. 42842g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Najstarsze Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 29801g

Samotnych zapoznaje Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 13. 3022-K2

Dnia 26 listopada zmarła moja najdroższa córka, namaszczona Olejami świętymi

ś. † p.

JADWIGA WOJCIECHOWSKA

z domu Wyganowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30. 11. 1984 r. o godz. 8.50 na Junikowie.

Strapiona

MATKA

Z głębokim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 r., przeżywszy 62 lata, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz ukochany mąż, tatuś, brat, teść i dziadek

ś. † p.

mgr TADEUSZ KUBIK

emerytowany nauczyciel Technikum Mechanicznego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29. 11. 1984 roku o godz. 8.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w żalu

RODZINA

Poznań, ul. 24 Czerwca 352 m. 12. 48380g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 listopada 1984 roku zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i kochany mąż, ojciec, syn, brat, teść, szwagier, dziadek i wujek przeżywszy 71 lat

ś. † p.

JÓZEF WENCEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 listopada br. o godz. 12.45 na cmentarzu komunalnym w Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań ul. Pułtуска 7. 48186g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1984 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

ROMAN DAFCZYŃSKI

żył lat 66

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Rynek Łazarski 5 m. 2. 3590-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 roku zakończyła swoje pracowite życie, przeżywszy lat 88 nasza ukochana matka, babcia i teściowa

ś. † p.

MARIA SUŚAŁOWSKA

z domu Torzecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu przy ulicy Wojciechowskiego.

W smutku pograżeni

córka, zięć i wnukowie

Poznań, ul. Gromadzka 33. 3585-U3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 listopada 1984 r. odeszła od nas namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza i najczulsza żona, matczka, teściowa i babunia, śp.

MARIA DERA

z domu Szaj

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 listopada br. o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Grunwaldzka 107, Bruksela. 48333g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1984 r. odszedł od nas, po krótkiej chorobie, nigdy niezapomniany, mój kochany mąż, tatuś, teść i dziadek

ś. † p.

WŁADYSŁAW MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 listopada br. o godzinie 15.00 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 48371g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24. 11. 1984 r. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, przeżywszy lat 70

ś. † p.

FRANCISZEK GOGOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

żona, córki i synowie z rodzinami

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godzinie 7.00.

Poznań, ul. Swoboda 30 m. 6. 3591-U3

Dnia 24 listopada 1984 r. zmarła nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia i siostra

ś. † p.

JADWIGA TRAFNA

z domu Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 listopada br. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim.

Dzieci z rodzinami

48016g

Pograżeni w wielkim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1984 r. zmarł nagle w wieku 54 lat, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat i wujek, wierny i drogi przyjaciel

ś. † p.

STEFAN EFFENBERG

lekarz specjalista chirurg

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu

siostry i brat z rodzinami

Poznań, Zielona Góra. 48615g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1984 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, syn i brat

MARIAN MOSTOWIEC

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

żona, syn i rodzina

3621-U3

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca i pomocy w trudnych i bolesnych chwilach, Pracownikom Zakładu Poligraficznego WWP, TV Poznań, Pani Dyrektor, Współpracownikom bazy magazynowej nr 1 i 2 Otexu Krewnym, Znajomym, Sąsiadom, wszystkim Zbyszka Przyjaciółom, Koleżankom i Kolegom, za udział w pogrzebie, złożone wieńce i kwiaty na grobie naszego najdroższego i jedynego syna

ZBYSZKA ŚWITALSKIEGO

WYRAZY GŁĘBOKIEJ WDZIĘCZNOŚCI

składają

rodzice

Pograżeni w wielkiej rozpacz zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1984 r., po ciężkich cierpieniach, na zawsze pojednaną z Bogiem zakończyła swe pełne poświęcenia i dobroci dla nas życie, pozostawiając ból i tęsknotę, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia

ś. † p.

MARIA ROSADA

lat 83

z domu Nawrocka

I voto Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

O czym zawiadamiają

córka, synowie z żonami, wnuki i prawnuki

Autobus odjedzie o godz. 12.15 z ul. Krzyżowej 3.

Poznań, ul. Krzyżowa 3 m. 5. 48613g

Dnia 26. 11. 1984 r. niespodziewanie zakończył swoje bardzo pracowite i szlachetne życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i troskliwy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 56

Kaliskie

Patronat przyspiesza przeprowadzki młodych

W Ostrowie — z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZSMP — z dobrymi wynikami rozwija się budownictwo mieszkaniowe w systemie młodzieżowego patronatu. I tak realizują go młodzi pracownicy z Zakładów Automatyki Przemysłowej „Mera-ZAP” i Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego. Połączonym wysiłkiem zamierzają wykonać dla swoich potrzeb 135 mieszkań. Gotowe są już trzy budynki o 95 lokalach, a reszta ma zostać zrealizowana w najbliższych dwóch latach.

Zaplecza Transportu Samochodowego Łączności. W Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego zaś jeszcze w bieżącym roku przekaże się do użytku dom patronacki dla 40 rodzin. Ostrowska organizacja rozwija również inicjatywę popularyzującą budownictwo jednorodzinne. Obecnie w trakcie realizacji jest 14 domków. Od ponad roku z powodzeniem działa spółdzielcze zrzeszenie pomocy w ich budowie. Ponadto wśród członków ZSMP rozdysponowanych zostanie wkrótce 20 działek, przeznaczonych pod takie budownictwo. Celem złagodzenia problemu mieszkaniowego młodych małżeństw podjęto natomiast zagospodarowywanie świątyn. Tym sposobem urządzono 21 mieszkań, a dalszych kilkanaście jest w realizacji. Akcja ta będzie w Ostrowie kontynuowana. (msj)



Większość domów w Miłosławiu (Poznańskie) ma już długie „ściany”. Sporo wybudowanych zostało przed II wojną albo tuż po niej. Sędziwe jest zwłaszcza centrum miasteczka. Fot. R. Świątkowski

Konińskie

Rolnicy w szkolnych ławach

Zima to okres, w którym rolnikom łatwiej znaleźć czas na uzupełnienie wiedzy i zdobycie nowych kwalifikacji. Stąd — temu szkolenia rolnicze, które rozpoczęły się w województwie konińskim. Nauczycielami są pracownicy nauki Akademii Rolniczej z Poznania. Różnego rodzaju kursami kwalifikacyjnymi i mistrzowskimi, specjalistycznymi dla młodzieży w zespołach przysposobienia rolniczego objętych zostanie 3 900 osób. Poza tym około 2 000 skorzysta z 1 400 szkoleń poświęconych różnej tematyce. Biorąc pod uwagę specyfikę

i potrzeby rolnictwa regionu za najważniejsze tematy uznano: zapewnienie paszy ze szczególnym uwzględnieniem pasz własnych, podstawy genetyczne i rozród bydła, racjonalne użytkowanie i pielęgnowanie łąk i pastwisk, walka z chorobami i szkodnikami roślin uprawnych. Oprócz naukowców wykładowcami są pracownicy służby doradczej i specjalistycznej Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Kościelecu oraz specjalistycznych związków, zrzeszeń i organizacji rolniczych. (les)

Piłskie

Pijany kierowca autobusu „na lewo” przewoził krewnych

Bezwzględne przestrzeganie przepisów prawa drogowego jest obowiązkiem każdego kierowcy. Niestety, nie zawsze tak jest. Prokurator rejonowy w Złotowie zastosował areszt tymczasowy wobec Tadeusza Kaczora (lat 28), podejrzanego o to, że 29 października na trasie Łódź - Dąbno (Piłskie) naruszył za sady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Będąc w stanie nietrzeźwym kierował on autobusem marki „Autosan”, należącego do Państwowej Komunikacji Samochodowej w Bydgoszczy. Na łuku drogowym nie zapanował nad sterem, zjeżdżając na prawą stronę drogi i uderzając w drzewo. Następnie jeszcze kilkakrotnie uderzył autobusem w przydrożne drzewa, powodując szkody w wysokości około 700 000 złotych. Wstępne wyniki dochodzenia wykazały, że T. Kaczor wpa-

dek spowodował, odbywając nielegalny kurs z Łobżenicy do Naktwa w celu przewiezienia krewnych. Prokurator zezwolił na ujawnienie nazwiska podejrzanego. * Także prokurator rejonowy z Wałcza zastosował areszt tymczasowy wobec Jarosława B. (lat 21) — studenta ze Szczecina, zarzucając mu, że — prowadząc „Fiat” 125 — na łuku drogi w Łubnie, nie zachował należytej ostrożności i najechał idącą chodnikiem 4 kobiety, z których 2 poniosły śmierć na miejscu. Trzecia z kobiet zmarła w szpitalu, a czwarta z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa tam nadal. Dotychczas ustalono, że praw dopodobną przyczyną wypadku było odwrócenie uwagi kierowcy poszukiwaniem zapalniczki dla zapalenia papierosa. (beb)

Leszczyńskie

Mało kadry ZHP harcówek i pieniędzy

W leszczyńskiej Chorągwi ZHP im. Ludowego Lotnictwa Polskiego trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Konferencja kończąca kadencję od była się także w największej jednostce organizacyjnej chorągwi — Hufcu Leszno. Sprawozdanie podsumowujące jego dorobek przedstawił komendant — Roman Grabianowski. Hufiec skupia ponad 6200 harcerek i zuchów z Leszna oraz gmin Krzemieniewo, Lipno, Osieczna, Rydzyna, Święciechowa i Włoszakowice. Na cisk położono na wychowanie patriotyczne, ideowo-wychowawczy charakter organizacji, ciekawą i pożyteczną pracę najbliższych ogniw harcerek — zastępów i drużyn, oraz rozwijanie zainteresowań. Hufiec dysponuje stałymi bazami w Osiecznej i Witosławiu. Bojącymi są przede wszystkim trudności z pozyskaniem kadry instruktorskiej oraz pomieszczeń na harcówki, brakiem sprzętu na turystycznego i biwakowego oraz rosnące koszty organizowania letniego i zimowego wycieczek. W wielowątkowej dyskusji koncentrowano się na zagadnieniach programowych. Mówiono między innymi o sprawach harcerstwa wiejskiego, rozwoju drużyn specjalnościowych i „Nieprzetartego szlaku”, współpracy z władzami oświatowymi, roli związku w szeroko pojętym systemie wychowawczym. Podkreślano też rolę harcerstwa w sprawowaniu funkcji rzecznika interesów dzieci i młodzieży. Dokonano także wyboru nowych władz komendy. Funkcję komendanta powierzono ponownie R. Grabianowskiemu. Wybrano też 26 delegatów na konferencję chorągwiową. (ar)

Poznańskie

Na liniach rozlewniczych butelki z nowym gatunkiem piwa

Kierownik browaru w Grodzisku (zarządzanego przez Zakłady Piwowarskie w Poznaniu) — Jędrzej Jagaciak ma w tych dniach wiele powodów do zadowolenia. Owocują bowiem starania o rozwój produkcji, o przywrócenie wysokiego jej rytmu, o zadowolenie klientów atrakcyjnością wyrobów. Są mianowicie pierwsze tego symptomy. Browar grodzki do niedawna znany był tylko z jednego gatunku piwa, wytwarzanego zresztą od ponad sześciu wieków i kiedyś wysyłanego także za granicę. „Grodziskie” zdobyło sobie już taką renomę, że właśnie z nim zazwyczaj kojarzy się to pokaźne miasto w Poznańskim. Ale piwa tego nie pije się tak dużo, ile można by wytwarzać. Część urządzeń nie była więc do niedawna w pełni wykorzystywana. To już wszakże przeszłość, bo na liniach rozlewniczych pojawiły się butelki z nowymi etykietkami. Zaczęto właśnie wytwarzać drugi gatunek piwa, oprócz zwykłego „Grodziskiego”. To specjalne jasne piwo, także na drożdżach, a więc według takiej samej technologii, przy wykorzystaniu tych samych maszyn. Tyle, że dodaje się

więcej siodu oraz dodatkowo sporo cukru. Tym samym piwo to — w odróżnieniu od zwykłego „Grodziskiego”, które ma znikomą zawartość alkoholu — jest „mocniejsze”. Nawet od poznańskiego „Lecha”. W ubiegłym tygodniu linie produkcyjne browaru opuściło pierwszych około 24 500 butelek (o pojemności 0,355 l) nowego gatunku piwa. Trafili do sklepów w Grodzisku oraz w okolicznych gminach. Wszędzie szybko znalazły amatorów, którzy wnet zaczęli pytać o następne dostawy. Są już one w przygotowaniu i przewiduje się, że tygodniowo kierować się będzie do handlu około 100 000 butelek. Jeśli na dalsze się będzie dużym zainteresowaniem, produkcję nieco się zwiększy. Może również z przeznaczeniem dla odbiorców dalej od Grodziska. To zarazem wymagać będzie zatrudnienia przy produkcji osób, którym dotychczas powierzano inne zajęcia. Po prostu będą znów warzyć piwo, a browar nie straci dobrych fachowców, do tej pory zaangażowanych inną pracą, dającą na pewno mniejszą satysfakcję. Przy dawnych staroświeckich staną już 1 grudnia. (bop)

Dobra muzyka solo i w kwartecie

Kolejny interesujący koncert zaprezentuje Konińskie Towarzystwo Muzyczne. Jutro w sali Szkoły Muzycznej w Koninie przy ulicy Armii Czerwonej o godzinie 18 rozpocznie się występ pianisty Eugeniusza Knapka i Kwartetu Śląskiego. W programie kwartet smyczkowy i utwory fortepianowe oraz kwintet fortepianowy. Istniejący od sześciu lat Kwartet Śląski powstał z inicjatywy studentów Akademii Muzycznej w Katowicach. Do ubiegłego roku działał przy tamtejszej Wielkiej Orkiestrze Polskiego Radia i Telewizji. Ma wiele poważnych nagród, między innymi na konkursie muzyki współczesnej w Krakowie i na „Poznańskiej Wiosnie Muzycznej” za interpretację. Nagranie kwartetu smyczkowego skomponowanego przez E. Knapka uzyskało pierwsze miejsce na międzynarodowej triennale kompozytorów UNESCO w Paryżu w tym roku. Zespół koncertował w kraju i za granicą. We Włoszech i Francji, do konali wielu nagrań radiowych i telewizyjnych oraz płyt. Od dwóch lat kwartet występuje wspólnie z E. Knapkiem tworząc kwintet fortepianowy. E. Knapik jest nie tylko bardzo dobrym pianistą o czym świadczy między innymi nagroda na festiwalu pianistyki polskiej w Słupsku. Jest także kompozytorem, którego twórczość zyskała uznanie na konkursach w Wiedniu i Paryżu. (les)

Odpowiadamy

Zdzisław N., Buk — Prosimy o adres. Otrzymałmy wyjaśnienie na Pana list z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu. Prześlijmy pocztą. (2296)

Robert W., Krotoszyń — Ogłoszenie może Pan opisać na poczcie i przesłać jego treść również przez pocztę. Ukaże się w terminie około 5 tygodni. (2328)

Płoną plody rolne

Brak rozważliwych niektórych użytkowników dróg kończy się dla innych tragicznie. Tak było ostatnio np. w Rozpolu w gminie Krotoszyn (Kaliskie). Kierowca motocykla „Jawa” najechał na stojący na poboczu drogi nieoświetlony rozrzucony obornik. Tak więc lekkomyślność rolnika doprowadziła do wypadku, w wyniku którego motocyklista z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.

W Kaliskim doszło ostatnio do dwóch pożarów, których przyczyną było samozapalenie się siana. W Zakrzynie, w gminie Lisków, spaleni uległa stodoła kryta słomą a wraz z nią 5 ton żyta i 4 tony siarą. Straty wyniosły 150 tysięcy złotych. Natomiast w Skrzatkach, w gminie Godziszewo, spłonęła stodoła oraz sasiadująca z nią szoła z płodami rolnymi i narzędziami. Tu szkody obliczono na 300 tysięcy złotych. (ap)

Mleczarze rozwijają kontakty z... marynarzami

Na zaproszenie Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu przebywała na Ziemi Leszczyńskiej przez 3 dni grupa oficerów z Zespołu Okrętów Podwodnych w Gdyni-Oksywiu, z którymi OSM podpisała przed trzema laty umowę o współpracy. Marynarze spotkali się z załogą mleczarni, uczestniczyli również we wręczeniu sztandaru Klubowi Oficerów Rezerwy w Krobiciu.

Spółdzielnia w Gostyniu i ZOP w Gdyni-Oksywiu ustaliły plan współpracy na najbliższe lata, przewidujący wzajemne wyżyty, rozszerzenie wymiany doświadczeń w działalności kulturalno-wychowawczej i socjalno-bytowej, nawiązanie kontaktów pomiędzy organizacjami partyjnymi, bieżące informowanie się i przesyłanie materiałów propagandowych obrazujących własny dorobek i osiągnięcia, udział w obchodach świąt Marynarki Wojennej i spółdzielczości mleczarskiej. (mb)

LIŚCIOPAD 28 Środa Grzegorz, Zdzisława Słońce: 7.35-13.45

TEATRY

POZNAŃ WIELKI — g. 17 Spotkania z operą: „Kopciuszek” MUZYCZNY — g. 18 „Noc południa” POLSKI — g. 19 „Henryk V” NOWY — g. 18 „Jezioro Bodeńskie” LALKI I AKTORA — g. 10 „O rybaku i złotej rybce”

KINA

GNIEZNO Lech: „Rocky II” (amer.) GOSTYŃ: „Lawina” (amer.) GORA ŚL.: „1941” (amer.) GRODZISK: „Polczek” (czad.) JAROCIN: „Błękitny grzmot” (amer.) KALISZ Kosmos: „Czas dojrzewania” (pol.); Oaza: „Na straży swej stać będę” (pol.); Syrena: „Butch Cassidy i Sundance Kid” (amer.); „Grzech dzieciństwa” (pol.)

KEPNO: „Planeta Krawiec” (pol.) KONIN Górnik: „Za siedmioma morzami” (NRD); „Wielki Brubaker” (amer.); Oskard: „Zaginiony” (amer.) KOŚCIAN: „Dziecko Rosemary” (ang.) KROTOSZYN: „Frontowa miłość” (radz.) LESZNO Panorama: „Konik Garbusiek” (radz.) NOWY TOMYŚL: „Elegia” (bułg.) OBORNIKI: „Człowiek, który zamknął miasto” (radz.) OBRZYCKO: „Przybywa jeździec” (amer.) PIŁA Sokół: „Dubler zaczyna działać” (radz.) PLESZEW: „Dziedzictwo” (ang.) „Wielki wąż Chingachook” (NRD) PNIEWY: „Ja cie trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę” (fr.) RAWICZ: „Najlepszy kumpel” (amer.) SZAMOTULY: „Wedle wyroków twoich” (pol.-RFN) SREBNO Klubowe: „Półd w mętnej wodzie” (jug.) ŚRODA: „Dziecko Rosemary” (ang.) TRZCIANKA: „Czerwone dziewczyny” cz. I i II (czad.) „Bajka o czarze Saitanie” (radz.), „Zgodnie z prawem wojennym” (radz.) WRONKI: „Walka o ogień” (kanad.) WRZESNIA: „Bez skrótów” (fr.)

WSCHOWA: „Zemsta po latach” (kanad.) ZDUNY: „Duch” (amer.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Cztery pory roku; 12.30 — Muzyka folklorem malowana; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 17 — Transmisja meczu piłki nożnej o puchar UEFA Wicemistrz Łódź — Dynamo Mińsk; 20.10 — Koncert żywych; 21.15 — Encyklopedia wielkich głosów

Wiadomości: 1, 1. 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23

Z PROGRAMU II: 8.30 — Poranna serenada; 11 — Zawsze po jedenastej; 14.10 — Piosenka polska wczoraj i dziś; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18.30 — Klub Stereo; 21.35 — Powiastki filozoficzne; 24 — Głosy, instrumenty, nastroje

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 9.50

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 18.10 — Powiastka z rozrywką; 19.05 — Reggae — piosenki wędrowców; 19 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trójka swingu; 20.45 — Niepełnosprawni na studiach; 22.15

— W kręgu ballady; 28 — Zapraszamy do Trójki

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Sygnali świata; 11.30 — Płytkowe kolekcje; 15.30 — Między nami; 16.10 — ABC piosenki polskiej; 18 — Moje hobby — wędkarstwo; 19.40 — Język hiszpański; 20.20 — Jurgostawia; 22 — Interpretacje; 23.30 — Technika w bibliotece.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 8.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.10 — Radioexpress; 17.30 — Muzyczny relaks; 17.30 — Portret muzyka — Victoria de los Angeles; 18 — Surowce ze śmiełnika; 18.15 — Piosenki J. Armbranding

PROGRAM I TTR — 6.00, 6.30, 13.30, 14.00; NURT — 15.25; Dla szkół — 8.10 — Fizyka; kl. 6, 9.00 Muzyka kl. 2, 11.00 J. polski kl. II lic., 11.55 Wieść obywatelska kl. 8, 14.30 Muzyka kl. 2;

9.40 — Film dla 2 zmiany: „Do góry nogami” — film prod. węgierskiej reż. Gyorgy Palastny

10.50 — DT — wiadomości; 12.30 — „Czas reformy”; 15.10 — Radar; 16.00 — „Krag” — magazyn harcerek; 16.25 — DT — wiadomości; 16.30 — Dla dzieci: „Tik-tak”; 16.55 — Widzew Łódź — Dynamo Mińsk — III runda Pucharu UEFA w przerwie meczu ok. 17.45 — DT — wiadomości; 18.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Dzafra — folklor pałestynski; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Jak żyć czyli zen” — francuski film fabularny reż. Michel Polac

22.05 — DT — komentarze; 22.30 — Wieczór filmowy; 23.10 — DT — wiadomości;

PROGRAM II

18.00 — Zwierzęta świata „Koń, mój przyjaciel” — „Rodeo” — film dokumentalny produkcji francuskiej; 18.30 — Teleskop; 19.00 — „Śpiewnik domowy” — „Na Wawel, na Wawel”; 19.20 — Przeboje „dwójki”; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Za kierownicą”; 20.15 — „Dookoła świata” — „Jeszcze raz wśród trefno watach”; 21.00 — „Klub Antoniego Piechniczka”; 21.15 — DT — wydarzenia — telefon „dwójki”; 21.30 — „Ekonomia na 60 dzień” — „Motywacje”; 22.00 — Kina autorskie „Los człowieka” — film fabularny produkcji ZSRR reż. Siergiej Bondarczuk

23.50 — DT — wiadomości;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-59; KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67; LESZNO ul. Stowiańska 38, tel. 20-60-68 PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-38.